

0 przemocy w rodzinie
i skali zjawiska
Ewelina Semeniuk

strona 2



Kolarze zachwyceni
powiatem

strona 5



strona 23



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

8 - 14 października 2024 r. ■ nr 41 (863) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Uczcili bohaterów Kleeberga

PARCZEW ■ DĘBOWA ■ KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIENIE ■ SOSNOWICA

Żołnierz, który przejechał kolegów, usłyszał zarzut

Uroczystości
pogrzebowe
kaprała
Roberta
J. zostały
odprawione
w Brzeźnicy
Księżęcej-
Kolonii
(powiat
lubartowski)



STRONA R2

Straszna śmierć sierżanta i kaprała.

„Jedynka”
najlepsza
w powiecie.
Kaczorowski
królem!

STRONA 20

Nośmy
odblaski,
bądźmy
widoczni
na drodze

STRONA 2

Zmodernizują dach zabytkowej hali. Burmistrz podpisał umowę



STRONA 3

Nieudany rok dla Sobianka. Jak spółka radzi sobie z kłopotami

STRONA 3

REKLAMA

Mobilna ekspozycja
nowoczesnych rozwiązań
Kronospan rusza w trasę!



Kronospan Design House

Remontujesz, budujesz? **Przyjdź i zainspiruj się**



JABŁOŃ

30.09-04.10.2024

ul. Sosnowa 44

Mamy dla Ciebie specjalne rabaty na produkty Kronospan

na **kronosfera.pl**

Płyty meblowe i blaty
kuchenne, wodoodporne
płyty ściennie i podłogi

Kod rabatowy
KDHSTREFA4424

20%

Płyty budowlane

Kod rabatowy
KDHSTREFA44

5%

ważne do 31.12.2024



Kronobuild® Kronoart®
ROCKO Kronodesign®



kronosfera.pl

kupuj online

S T O P K A
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES**Pl. Wolności 11**
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educoe-mail:
parczew@24wspolnota.pl**Redaktor prowadzący**
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186**Dziennikarze**
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748**Specjalista ds. reklamy**
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl**Dyrektor ds. marketingu i reklamy**
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl**Skład**
Jarosław Pałys**Wydawca**
Wydawnictwo Wspólnota**Redaktor naczelny**
Mateusz Orzechowski**Druk**
Seregni Printing Group S.A.**Księgowość:** tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE**POWIAT PARCZEWSKI****PARCZEW**

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU**8 października**

godz. 8.45 - 11.45,

ST Wyhalew 3

godz. 11.00 - 14.00,

ST Wyhalew 2

godz. 13.30 - 16.30,

ST Wyhalew 2

9 października

godz. 8.00 - 16.00, Jabłoń B

10 października

godz. 8.45 - 11.45, ST

Nietiahy 3

godz. 11.00 - 14.00,

ST Nietiahy 2

godz. 13.30 - 16.30,

ST Nietiahy 1

11 października

godz. 8.00 - 11.00, Białka

Ośrodek Kolonijny

godz. 11.00 - 14.00, Uhnin 6

godz. 13.30 - 16.30, Uhnin 3

Parczew. Rozmawiali o przemocy w rodzinie



Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem

W sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Parczewie parczewscy policjanci zorganizowali debatę. Wśród gości byli przedstawiciele samorządów, instytucji zajmujących się przeciwdziałaniem przemocy, uczniowie szkół średnich oraz mieszkańcy.

Deбата została zatytułowana „Porozmawiajmy o przemocy domowej”. Na początku omówione zostały podstawy prawne oraz podstawowe zagadnienia związane z przemocą domową. Następnie zaprezentowana została skala tego zjawiska, wynikająca z policyjnych

statystyk na terenie działania Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

- Dzięki nowym uprawnieniom skierowanym do funkcjonariuszy policji przedstawiono, jakie zmiany w tym obszarze zaszły na przestrzeni minionego czasu. Ponadto omówiono, w jaki sposób wdrażana jest procedura „Niebieskiej karty”, kto jest osobą uprawnioną do zgłoszenia, jak wygląda kwestionariusz szacowania ryzyka oraz jak ważną rolę odgrywa dzielnicowy danego rejonu służbowego - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

W prezentacji potwierdzano wysoką skuteczność nowego mecha-

nizmu, jakim jest stosowanie procedury nakaz i zakaz, czyli zakaz zbliżania, zakaz kontaktowania lub zakaz wstępu dla sprawcy przemocy. Mundurowi mogli pochwalić się 100-procentowym wskaźnikiem odizolowania sprawców od osób dotkniętych przemocą.

Funkcjonariusze przypomnieli, że problematyka przemocy stanowi obiekt zainteresowania profilaktyków policyjnych, którzy prowadzą swoje działania w porozumieniu ze wszystkimi instytucjami na terenie powiatu parczewskiego, pedagogami, rodzicami i osobami starszymi.

Przybliżono uczestnikom przydatne narzędzia służące do kontaktu z policją, takie jak Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa,

**Ewelina Semeniuk**

oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie

O Niebieskiej karcie i nie tylko

Dzięki nowym uprawnieniom skierowanym do funkcjonariuszy policji przedstawiono, jakie zmiany w tym obszarze zaszły na przestrzeni minionego czasu. Ponadto omówiono, w jaki sposób wdrażana jest procedura „Niebieskiej karty”, kto jest osobą uprawnioną do zgłoszenia, jak wygląda kwestionariusz szacowania ryzyka oraz jak ważną rolę odgrywa dzielnicowy danego rejonu służbowego.

która pozwala na reakcję funkcjonariuszy na zagrożenia występujące w najbliższej okolicy.

GR

Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego

Porozmawiajmy o profilaktyce zdrowia psychicznego – zaprasza Oddział Dzienny Psychiatryczny, Centrum Zdrowia Psychicznego w Parczewie.

- Przyjdź na spotkanie z pracownikami Oddziału Dziennego Psychiatrycznego 10 października w godz. 10.00 – 14.00

na pl. Wolności w Parczewie – zachęcają organizatorzy.

Podczas spotkania będzie można nabyć rękodzieło wykonane przez pacjentów Oddziału, m.in. obrazy, biżuterię, wyroby z makramy.

- Uzyskane środki wspomogą działalność Oddziału Dziennego Psychiatrycznego. Zapraszamy!

Wasze komentarze

Pielgrzymka małżeństw bezdzietnych do Matki Bożej Kębelskiej.**Grzegorz:** Pozdrawiam tych, którzy nie jedzą mięsa w piątek, bo to grzech, ale uprawiali seks przed ślubem.**Marianna:** Wymyślają cuda, żeby przyciągnąć do siebie.**Irena:** Gdyby to tak było można - idę na pielgrzymkę i już mam to, co chcę.**Co jakiś czas spływają do nas informacje, że mieszkańcy terenów leśnych zauważyli wędrujące wilki niedaleko swoich posiadłości.****Agata:** Widziałam ostatnio 2, pierwszy raz w życiu, piękny widok, majestatyczne zwierzęta.**Ilona:** Zazdraszczam!**Iwona:** Proszę tylko nie pisać gdzie, bo będzie po wilkach...

LICZBA TYGODNIA

600 000

- tyle złotych będzie kosztowała modernizacja dachu zabytkowej hali targowej na Placu Wolności.
Czytaj na str. 5

DEKAL

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20

☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



Forbija

Nawet niewielki element odblaskowy może uratować życie pieszemu, rowerzyście, użytkownikowi hulajnogi, motocykliście...

i bezpieczne wyminięcie pieszego.

W tegoroczną akcję „Świeć przykładem – Noś odblaski” jako patron medialny włączyło się Polskie Radio Dzieciom, które przez cały październik przeprowadzi wiele ciekawych inicjatyw poświęconych bezpieczeństwu na drodze.

Nośmy odblaski! Bądźmy widoczni na drodze

Zaczyna się okres jesienno-zimowy, szybciej zapadający zmrok i pogarszające się warunki atmosferyczne ograniczają widoczność na drogach, dlatego noszenie odblasków jest w tym okresie niezwykle istotne! - przypomina parczewska policja.

Zgodnie z przepisami ruchu drogowego piesi, którzy poruszają się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym, są obowiązani używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu. Koniecznie przestrzegajmy tego obowiązku!

Nawet niewielki element odblaskowy może uratować pieszemu życie, ponieważ dzięki niemu jest on widoczny z odległości, która daje kierowcy czas na zmniejszenie prędkości

WAŻNE TELEFONY

☎ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.comTomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.plAgencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728**Pogotowie Kominiarskie**
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna

Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00

Sobota 8:00 - 15:00

tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna

Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17

Parczew ul. Parkowa 4

tel. 83 354 11 22

Zmodernizują dach zabytkowej hali. Burmistrz podpisał umowę

Burmistrz Paweł Kędracki podpisał kolejną umowę na inwestycję w Parczewie. Tym razem jest to modernizacja dachu zabytkowej hali targowej na placu Wolności.

Gmina Parczew dostała milion złotych dofinansowania z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Największa planowana inwestycja to modernizacja dachu zabytkowej hali targowej na placu Wolności w Parczewie.

Zakres zadania obejmuje m.in.: roboty rozbiórkowe i demontażowe istniejącego pokrycia dachowego, obróbkę blacharskich i orynnowania; wykonanie prac remontowych i zabezpieczających konstrukcję więźby dachowej; wykonanie nowego pokrycia dachu wraz z częściową wymianą deskowania czy wykonanie nowych obróbek blacharskich i systemu orynnowania.

W planie jest też docieplenie stropu zabytkowej hali targowej. Chodzi o demontaż istniejącego ocieplenia ze styropianu; wykonanie nowego docieplenia pod nieużytkowym poddaszem płytami z wełny



Wykonawca ma czas na wykonanie prac budowlanych do 1 czerwca 2025 roku

mineralnej o grubości 25 cm, z folii paroprzepuszczalnej oraz wykonanie nowych ciągów komunikacyjnych.

Wykonawcą będzie firma DACH EXPERT Ewa Ładosz z Wrotnowa, która jako jedyna stanęła do przetargu. Koszt prac to prawie 600 tys. zł, a wkład własny gminy Parczew to 8 proc. wartości robót. Wykonawca ma czas na wykonanie prac budowlanych do 1 czerwca 2025 r. Burmistrz Paweł Kędracki podpisał już umowę.

Nie tylko hala

Pieniądze z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków pozwolą również na prace konserwatorskie przy 37-głosowych, zabytkowych organach w bazylice mniejszej w Parczewie. Stan instrumentu pogarsza się, a on sam funkcjonuje z wieloma usterkami technicznymi.

W celu wykonania gruntownej konserwacji niezbędny będzie demontaż większości elementów, a niektóre poddane zostaną rekonstrukcji.

Instrument zostanie całkowicie oczyszczony, elementy drewniane zaimpregnowane i zabezpieczone przeciwko robakom, pleśniom i grzybom. Końcowym etapem prac będzie regulacja mechanizmów, intonacja głosów z zachowaniem oryginalnej charakterystyki brzmienia oraz strojenie.

Urzędnicy podkreślali w ubiegłym roku, że „instrument przedstawia znaczną wartość historyczną i muzyczną, zasługującą na konserwacji głównej, której przeprowadzenie pozwoli nie tylko na



Burmistrz podpisał już umowę

Pieniądze z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków pozwolą również na prace konserwatorskie przy 37-głosowych, zabytkowych organach w bazylice mniejszej w Parczewie

600 000
- tyle złotych kosztować będzie modernizacja dachu zabytkowej hali targowej na pl. Wolności

przywrócenie utraconych walorów organów, jak sprawność mechanizmów, intonację głosów czy strój”.

W skali całego kraju na realizację ponad 4800 zadań w ramach I etapu Rządowego Programu Odbudowy Zabytków zostało przyznanych ponad 2,5 miliarda złotych.

W ramach programu finansowane są obiekty mające wpis do ewidencji lub rejestru zabytków i będące w posiadaniu jednostki samorządu terytorialnego lub jednostki organizacyjnej podległej jednostce samorządu terytorialnego.

Grzegorz Rekiel

Nieudany rok dla Sobianka. Zysk poszybował w dół

2023 rok nie był udany dla spółki Sobianek, czyli jednej z największych parczewskich firm. Znamy już sprawozdanie finansowe.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, takie jak Sobianek, muszą publikować coroczne sprawozdania finansowe. Znamy już wyniki za 2023 rok, który był dla spółki nieudany. Zysk wyniósł tylko ok. 1,4 mln zł, podczas gdy w 2022 r. wyniósł ok. 117,6 mln zł.

W 2023 r. przychody ze sprzedaży wyniosły ok. 542,8 mln zł (w 2022 r. - 822,8 mln zł), a zysk ze sprzedaży to tylko ok. 690 tys. zł (w 2022 r. - 140,1 mln zł). Należności krótkoterminowe, według stanu na koniec 2023 r., to ok. 58,1 mln zł, a zadłużenie długoterminowe - ok. 2,1 mln zł.

Ciężka sytuacja na rynku

- Niesprzyjające warunki rynkowe, charakteryzujące się niestabilnością gospodarczą i wysoką inflacją w latach 2022-2023 zdeteterminowały zarząd do szcze-



- Zagrożenia dla spółki niwelowane są wystarczającymi zapasami węgla oraz perspektywą pozyskiwania nowych kontraktów na dobrej jakości węgla - pisze kierownictwo Sobianka

gólnej kontroli kosztów i cen zakupu towarów. W związku z czynnymi umowami zakupu spółka była zobowiązana zakupić nawozy z Grupy Azoty w obowiązujących w 2022 r. wysokich cenach. Następnie Zakłady Azotowe w 2023 r. obniżyły ceny sprzedaży nawozów, co doprowadziło do spadku rynkowych cen nawozów i trudności z wygenerowaniem dodatniej marży na tych towarach - czytamy w sprawozdaniu finansowym.

W związku z obowiązującym embargiem na towary z Rosji

nowe kontrakty na zakup węgla skłoniły Sobianka do zakupu dużych ilości ton węgla jednocześnie, a rynkowe ceny węgla w 2023 r. nie uwzględniały wahań kursów walut, ani cen węgla na giełdach zagranicznych. Znaczne wahania cen zakupu rzepaku i zbóż pomiędzy okresem skupowym roku 2022 a pierwszym półroczem roku 2023 również przyczyniły do trudności w wygenerowaniu zysku za pierwsze półrocze 2023 r.

Zarząd nie widzi jednak „zagrożeń dla kontynuacji działalności”.

Sobianek istnieje na rynku od 1992 roku. Jest firmą rodzinną opartą wyłącznie na polskim kapitale.

Obecnie firma posiada pięć oddziałów w Polsce: Miączyń, Siemiatycze, Węgrów, Podemwórze i Rudno.

Firma Sobianek jest członkiem Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla oraz liderem wśród Autoryzowanych Sprzedawców: Polska Grupa Górnicza, Węglukoks Kraj, Południowy Koncern Węglowy, Tauron Wydobywanie oraz

Lubelski Węgiel Bogdanka.

Przedmiotem działalności Sobianka są: prowadzenie handlu opalem; sprzedaż materiałów budowlanych; handel hurtowy i detaliczny nawozami sztucznymi; sprzedaż pasz i środków ochrony roślin; skup, przechowywanie oraz sprzedaż zbóż, rzepaku, kukurydzy czy świadczenie usług przewozu sprzedawanych towarów.

Liczba etatów i pensje

Na koniec 2023 roku zatrudnienie wynosiło 119 pracowników, w tym 61 umysłowych i 58 fizycznych. Średnioroczne zatrudnienie w przeliczeniu na pełne etaty w 2023 r. w spółce wyniosło 109 pracowników. System wynagrodzeń w spółce oparty jest o wewnętrzny regulamin wynagradzania pracowników i kodeks pracy.

Przeciętna miesięczna płaca w 2023 r. wyniosła 5 tys. 198 zł. Spółka w 2023 r. poniosła koszty szkolenia pracowników na

poziomie 12,1 tys. zł. W 2023 r. Sobianek nie dokonał odpisów na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych.

Zarząd, mimo wprowadzenia sankcji dotyczących zakazu importu węgla z Rosji, w 2023 roku pozyskał nowych dostawców węgla.

- Zagrożenia dla spółki niwelowane są wystarczającymi zapasami węgla oraz perspektywą pozyskiwania nowych kontraktów na dobrej jakości węgla. Zarząd nie przewiduje w 2024 r. zagrożeń dla działalności spół-

1,4 mln zł
- tyle wyniósł zysk w 2023 r.

5,2 tys. zł
- tyle wyniosła średnia płaca w firmie w 2023 r.

ki, chociaż warunki rynkowe są trudne. Wysoka inflacja, wysokie koszty zakupu węgla, jego przewozu oraz koszty obsługi granicznej przełożyły się na ekstremalnie niestandardowy poziom cen nawozów sztucznych, zbóż, węgla. Dodatkowo konflikt zbrojny na Ukrainie zmusił nas do czujnego monitorowania rynku, aby zabezpieczyć ciągłość łańcuchów dostaw, realizację kontraktów, kontrolę kosztów i źródeł finansowania - czytamy w sprawozdaniu.

Grzegorz Rekiel

W Czemiernikach będzie budowany żłobek?

Gm. Czemierniki:

Po konsultacjach z mieszkańcami, radnymi, po spotkaniach sołeckich, burmistrz Arkadiusz Filipek potwierdza, że jest chęć i potrzeba, żeby w mieście Czemierniki wybudować żłobek.

Tym bardziej że gmina ma zagwarantowaną dotację rządową na budowę żłobka w wysokości 2 mln 100 tys. zł z programu Maluch Plus i wsparcie na jego funkcjonowanie przez trzy lata.

Budowa kosztowałaby więcej, ok. 3 mln zł, jednak miasteczko chce postawić na rozwój i mieć wsparcie dla rodzin. Czy to ryzykowna decyzja? Byłby to drugi żłobek w powiecie radzyńskim. Siedem lat temu na taką inwe-

Głosowanie w sprawie żłobka

Aby oddać głos w ankiecie: "Czy w Czemiernikach powinien zostać wybudowany żłobek" wyślij SMS na numer **7148** o treści: **ANKIETA. TAK** - jeśli jesteś za budową żłobka lub **ANKIETA. NIE** - jeśli jesteś przeciwko.

Koszt SMS-a 1,23 zł (z VAT). Głosowanie trwa od 8 do 22 października.

* Szczegółowy regulamin głosowania na radzyn.24wspolnota.pl

stycję zdecydowała się gmina Ulan-Majorat i nigdy nie żałowała decyzji.

Zalety i obawy

Jednak sprawa, czy żłobek będzie budowany, czy nie, nie jest oczywista, ponieważ część mieszkańców uważa, że nie jest to dobry pomysł, a w dłuższej perspektywie może okazać się kosztowny.

Żłobek miałby zapewnić 30 miejsc dla maluchów. Jak na razie demografia w gminie jest na plusie, rodzi się ok. 30-40 dzieci rocznie.

Nowy obiekt to także nowe miejsca pracy dla opiekunów,

dla pracowników kuchni itp. To zalety.

Na najbliższej sesji Rady Miasta, pod koniec października, radni ostatecznie podejmą uchwałę w sprawie budowy, ale burmistrz jest dobrej myśli. Jest już ustalone spotkanie z projektantem, który ma przedstawić koncepcję budowy.

Jest plac

A w którym miejscu miałby powstać żłobek? Są dwa pomysły, bo gmina jest właścicielem działek, na którym można taki obiekt wzniesić: albo blisko Domu Nauczyciela, albo blisko pałacu, na ul. Zamkowej, ale tu



Lidia Wierchowska,
dyrektor żłobka w Ulanie

Rodzice nam zaufali i przysłali 77 dzieci

Kiedy wójt gminy Ulan-Majorat podjął odważną decyzję o budowie żłobka, placówce nie wróżyło świetlanej przyszłości. Do otwarcia „Maluszkowa” podchodzono bardzo ostrożnie. Powstały w 2017 roku budynek

trzeba się liczyć z opiniami konserwatora zabytków.

Na pomoc idei przychodzi projekt rządowy. Tzw. babciowe

przyjął w dniu 8 stycznia 2018 roku zaledwie dwunastkę maluszków. Szybko przekonano się jednak, jak wiele to miejsce ma do zaoferowania. Żłobek to nie tylko opieka na najwyższym poziomie, z indywidualnym podejściem do każdego dziecka; to również wychowanie i edukacja od najmłodszych lat. To ciepło, rodzinna atmosfera, kształtowanie u dzieci empatii, odpowiedzialności, zauważania drugiego człowieka. To wychowanie w duchu poszanowania tradycji i budowania wspólnoty. Rodzice bardzo to docenili - pod opieką ulańskiego żłobka jest obecnie 77 dzieci. W ciągu sześciu lat zaufało nam wielu rodziców, co jest najlepszą nagrodą za naszą pracę i rekomendacją do dalszych działań.

wprowadzone od października tego roku, może być stosowane jako opłata za żłobek.

mm



Arkadiusz Filipek,
burmistrz Czemiernik

Żeby iść do przodu, trzeba się rozwijać

Po zebraniach sołeckich, rozmowach z mieszkańcami i radnymi, uznaliśmy, że jest potrzeba wybudowania żłobka. Po prostu trzeba iść do przodu, rozwijać się, a ten obiekt będzie potencjalną zachętą dla młodych małżeństw, może nawet dla tych, którzy rozważają osiedlenie się w naszym mieście i gminie.

Zakończenie sezonu motocyklowego po bożemu

Radzyńscy motocykliści i z zaprzyjaźnionych klubów po bożemu otworzyli i zakończyli w tym roku sezon motocyklowy. Mszy w ich intencji i w intencji bezpieczeństwa na drogach przewodniczył w Sanktuarium MBNP ks. Artur Zbański, sam wielki pasjonat motoryzacji. Zaprosił wszystkich do udziału w październikowej, motocyklowej pielgrzymce do Pratulina.

Ks. Artur Zbański w słowie wstępnym powiedział, że pogoda jeszcze będzie sprzyjać motocyklowym przejażdżkom, ale jest to niewątpliwie odpowiedni czas, aby podziękować Panu Bogu za opiekę.

Kolejnym ważnym punktem tego dnia była promocja długo oczekiwanej książki Piotra Szkurłatowicza pt. „Zapomniany Radzyń. Motocykle, motocykliści i nie tylko...”, która odbyła się na łączce przed Pałacem Potockich.

Autor przytacza w niej bogate wspomnienia, m.in. Stanisławy Popławskiej, Zygmunta Siepi, Jana Szabrańskiego oraz Czesława Małaszuca, dla których motocykl był nie tylko pasją, ale wolnością i inspiracją do podróży. To właśnie dzięki nim było możliwe pozyskanie wielu zdjęć i pamiątek, świadczących o udziale w zlotach czy rajdach



Radzyń staje się fajnym miejscem dla zmotoryzowanych. Klub AKIKI BIKER FG Radzyń Podlaski ma dobrą rękę do organizacji imprez. To nie tylko otwarcia i finały sezonów motocyklowych, ale też zimowa akcja MOTOMIKOŁAJKI



Wisienką na torcie był koncert zaprzyjaźnionego zespołu z Parczewa KARAWANKIWI oraz zespołu NIE ODMAWIAM składającego się w 99 procentach z członków radzyńskiego klubu motocyklowego

motocyklowych organizowanych przez kluby motocyklowe w innych miastach.

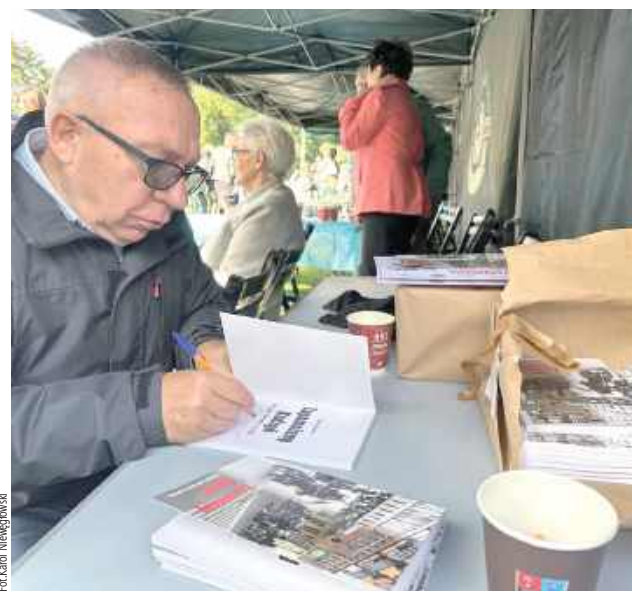
Swoją cegiełkę dołożyli także inni mieszkańcy Radzyna, którzy udostępnili zdjęcia i podzielili się wspomnieniami o swoich najbliższych jeżdżących na mo-

tocyklach. Szczęścia i wzruszenia nie kryli bohaterowie publikacji oraz jej autor, którzy po oficjalnej prezentacji i wręczeniu stosownych podziękowań podpisali książkę i zbierali gratulacje.

mm

Dochód na cele charytatywne

Książka ukazała się dzięki uprzejmości i wsparciu finansowemu: Wydawcy oraz prezesa Radzyńskiego Stowarzyszenia Podróżnik Roberta Mazurka, starosty Szczepana Niebrzegowskiego, burmistrza Jakuba Jakubowskiego oraz wójta gminy Radzyń Podlaski Daniela Grochowskiego. Swoje skromne finansowe wkład mieli także członkowie klubu AIKI BIKER oraz mieszkańcy miasta i okolic. Książkę można nabyć w postaci cegiełki (30 zł) w księgarni EDUCO, mieszczącej się na placu Wolności 11. Dochód z jej rozprowadzenia będzie przeznaczony na cele charytatywne.



Autor, Piotr Szkurłatowicz, o książce:

„Zapomniany Radzyń. Motocykle, motocykliści i nie tylko” to opracowanie, które próbuje odtworzyć historię radzyńskich motocyklistów oraz wyprawę młodzieży licealnej do Watykanu. Dzieje te są mało znane, a nawet zapomniane. Dzisiaj wielu z nas nie pamięta, jak wyglądał „Junak”, WFM-ka czy WSK-a. Nie pamięta zlotów motocyklowych w Maryninie czy spotkań motocyklistów z mieszkańcami na dziedzińcu pałacowym. W opracowaniu wykorzystałem informacje dostępne na stronach internetowych oraz wspomnienia tych, którzy tworzyli historię radzyńskich motocyklistów. Kieruję do nich słowa wdzięczności za udzieloną pomoc. Dzięki nim było możliwe pozyskanie wielu zdjęć i pamiątek świadczących o udziale w zlotach czy rajdach motocyklowych organizowanych przez kluby motocyklowe w innych miastach. Szczególnie chciałbym podziękować Waldemarowi Kopańskiemu i Jackowi Patkowskiemu – inicjatorom napisania tej książki. Podziękowania kieruję też do Karola Niewęgłowskiego, który zredagował publikację. Dziękuję za wszystkie wspomnienia, które wykorzystałem w pisaniu historii radzyńskich motocyklistów oraz wyprawy rowerowej młodzieży radzyńskiego liceum do Watykanu na spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Dziękuję pozostałym osobom, pomagającym mi w żmudnej, ale bardzo interesującej pracy nad powstaniem opracowania historii radzyńskich motocyklistów. Pisząc te słowa, zdaję sobie sprawę, że to opracowanie nie wyczerpuje tematu. Jest próbą spojrzenia, czym był w ich życiu motocykl i przygody z nim związane. Jest też kolejnym krokiem do poznania mało znanej, a ciekawej historii miasta Radzyń Podlaski.

Za nami wyjątkowy wyścig. Kolarze podziwiali powiat parczewski



Pogoda dopisała. Uczestnicy mogli przejechać drogami gruntowymi, szutrowymi, duktami leśnymi. Start i meta zostały wytyczone w Sosnowicy



Cykliści mieli do wyboru trzy dystanse: 60 km, 160 km i 260 km. Do wyboru były dwie kategorie: solo (jazda samemu) oraz open (jazda w grupie)

Wyścig kolarski Gravel „Rykowisko” przejechał przez powiat parczewski. Najdłuższa trasa - 260 km - okazała się trudna.

60 - tyle kilometrów liczyła najkrótsza trasa.
260 - tyle kilometrów liczyła najdłuższa trasa

Zawody zostały przeprowadzone w formule gravel, co oznacza, że uczestnicy mogli przejechać drogami gruntowymi, szutrowymi, duktami leśnymi. Start i meta zostały wytyczone w Sosnowicy.

W tym roku do wyboru były trzy trasy: 60 km (m.in. przez Białkę, Plebańię Wołę i Rudkę Starościańską); 160 km (m.in. przez Białkę, Plebańię Wołę, Siemień, Tulniki, Starą Jedłankę, Stary Orzechów, Komarówkę, Jagodno, Pieszowolę, Turno) oraz 260 km (m.in. przez Uhnin, Białkę, Siemień, Tul-

Trasa przebiegała przez tereny Nadleśnictwa Parczew, Sobibór oraz Włodawa, a także Poleskiego Parku Narodowego

niki, Zabiele, Starą Jedłankę, Stary Orzechów, Komarówkę, Jagodno, Wytyczno, Okuninkę, Włodawę, Lubień, Turno).

Do wyboru były dwie kategorie: solo (jazda samemu) oraz open (jazda w grupie). Trasa przebiegała przez tereny Nadleśnictwa Parczew, Sobibór oraz Włodawa, a także Poleskiego Parku Narodowego.

- Pogoda dopisała. Trasa 260 km okazała się trudna, wielu cyklistów narzekało na odcinki z piachem lub wał wokół zbiornika Wytyckiego. Wielu opowiadało o spotkaniach ze zwierzyną leśną: jeleniami, łosiami i sarnami, a także z psami. Jeden z uczestników jadący 260 km przeliczył się z siłami i noco-



Organizatorem wydarzenia był Włodzimierz Oberda (z prawej). Powiedział nam: Wielu kolarzy opowiadało o spotkaniach ze zwierzyną leśną - jeleniami, łosiami i sarnami, a także z psami

wał w lesie. Mimo to zmieścił się w limicie czasu - osiągnął 27 godz. i 5 minut. Wielu zawodników zadeklarowało start w przyszłym roku - mówi Włodzimierz Oberda, organi-

zator zawodów i dodaje, że nieoceniona była pomoc Nadleśnictwa Parczew.

Na dystansach 160 i 260 km zorganizowano punkt kontrolny z napojami i dożywianiem

- Wyniki 60 km (czołówka):**
1. Jarosław Garda 2 h 42 min
 2. Sławomir Michalski 2 h 43 min
 3. Piotr Kostyra 2 h 45 min
 4. Paweł Samorąński 2 h 45 min
 5. Bartłomiej Korszeń 3 h 23 min
- Wyniki 160 km (czołówka):**
1. Michał Pac 5 h 37 min
 2. Jacek Cichorz 5 h 40 min
 3. Łukasz Gontek 5 h 48 min
 4. Darek Paszczyk 5 h 53 min
 5. Mariusz Raczkiwicz 6 h 1 min
- Wyniki 260 km (czołówka):**
1. Tomasz Paszkowski 9 h 55 min
 2. Kamil Małecki 10 h 41 min
 3. Paweł Chryć 11 h 05 min
 4. Marek Bojkowski 11 h 47 min
 5. Daniel Mazur 12 h 24 min

na Bobrówce oraz w Ławiszowie. Posiłki zapewniły panie z Koła Gospodyń Wiejskich Orzechów Stary.

Grzegorz Rekiel

Płoneły nieużytki w gm. Milanów

Pożar nieużytków rolnych wybuchł w poniedziałek, 30 września, w miejscowości Kopina.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie po godzinie 18.

- Pożar został sprawnie ugaśzony przy pomocy jednego prądu wody z szybkiego natarcia - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, którzy pracowali na miejscu.



Strażacy szybko poradzi sobie z ogniem

Oprócz nich interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Radny pyta o chodnik i plac zabaw

Czy zostały poczynione kroki w sprawie połączenia chodnika biegnącego z Jasionki do Parczewa? - dociękał w trakcie jednej z sesji radny Marcin Dąbrowski.

Burmistrz Paweł Kędracki wyjaśnił, że obecnie ws. chodnika nie toczą się rozmowy, bo nie wpłynęło do niego żadne pismo w tej sprawie od Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Dąbrowski dopytywał również o stan placu zabaw, który mieści się przy blokach na ul. Spółdzielczej.

- Nawierzchnia jest bardzo popękana. Mieszkańcy obawiają się, że po zimie będzie jeszcze gorzej i uciążliwe będzie korzystanie z placu - zauważył.

Burmistrz zapowiedział, że w trakcie zbliżającego się przeglądu technicznego placu wszystkie usterki zostaną skorygowane.

Grzegorz Rekiel

Parczew. Co ze zmianą przeznaczenia lokali?

O przekształcenia lokali przeznaczonych pod działalność gospodarczą w lokale mieszkalne pytał na jednej z sesji Rady Miejskiej radny Marek Chwalczuk.

Chodzi o lokale, w których była prowadzona działalność gospodarcza, a teraz właściciele chcą przekształcić je na lokale mieszkalne i złożyli stosowne wnioski.

- Czy odnośnie takiej sytuacji obowiązują określone przepisy? - dociękał Chwalczuk.

Burmistrz Paweł Kędracki poinformował, że złożone wnioski o zmianę przeznaczenia budynku na mieszkalny są rozpatrywane i będą zawarte w studium. Kolejnym krokiem będzie zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Grzegorz Rekiel

Było groźnie niedaleko bialskich torów

Z powodu bomb na kilka godzin zamknięto linię kolejową

Ewakuowano wszystkich, którzy mieszkali 500 metrów od niebezpiecznego znaleziska. W piątek saperzy odwieźli na poligon cztery bomby lotnicze o wadze 50 kg każda oraz trzy pociski artyleryjskie o kalibrze 37 mm znalezione na terenie jednostki wojskowej w Białej Podlaskiej.

W czwartek nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała, że podczas prac budowlanych prowadzonych na terenie jednostki wojskowej przy ul. Dokudowskiej znaleziono niewybuchy – prawdopodobnie z okresu ostatniej wojny.

Wezwano saperów, a na piątek rano zaplanowano ewakuację autobusami komunikacji miejskiej osób mieszkających w promieniu 500 m od miejsca ujawnienia niewybuchów.

Zapewniono ewakuowanej ludności bezpieczne schronienie w hali sportowej Szkoły Podsta-



W czwartek niewybuch bomby czekał na saperów niedaleko linii kolejowej

wowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 5. MZK jednak nie powiadamiał na swojej stronie internetowej o zmianie kursowania autobusów w piątek do południa.

Kolej od godziny 8.30 do czasu zakończenia prac patrolu saperskiego prowadziła zastępczą komunikację autobusową na części trasy od stacji Chotyłów do stacji Sokule lub Międzyrzec

Podlaski dla kilku pociągów osobowych.

Tuż po południu Polregio zawiadamiło, iż w związku z zakończeniem akcji patrolu saperskiego pociąg relacji Terespol – Lublin już pojechał bez wprowadzenia zastępczej komunikacji autobusowej.

Mł. kpt. Marek Waszczuk, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej, poinformował nas, że strażacy włączyli się do ewakuacji, roznieśli zawiadomienia do domów białczan i siedzib firm w rejonie dziewięciu ulic.

– Z naszych pomieszczeń skorzystało kilkanaście osób w podeszłym wieku, które były ewakuowane. Trwało to jednak krótko, do godz. 12. Dobrze, że akcja zakończyła się szczęśliwie – powiedziała nam Anna Gulewska, dyrektor Zespołu Szkół ze SP nr 5 przy ul. Sidorskiej.

Po godz. 12 niewybuchy bomb lotniczych zostały już podjęte przez saperów i bezpiecznie opuściły powiat. Były to cztery bomby lotnicze oraz trzy pociski artyleryjskie. Saperzy sprawdzili pobliski teren, nie ujawniając więcej „niebezpiecznych pamiątek”.

Marek Pietrzela

Kolejne śledztwo dotyczące stadnin umorzone

W kwietniu Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa przedstawił alarmujący raport z analizy stanu hodowli koni czystej krwi arabskich w stadninach w Janowie Podlaskim i Michałowie. Obnażył on niekompetencje kolejnych prezesów w latach 2016-2023 oraz wyprzedawanie najcenniejszych koni. Prokuratura umorzyła jednak postępowanie dotyczące tych spraw.

Na wiosnę podczas szeroko relacjonowanej konferencji

prasowej zastępca dyrektora KOWR Lucjan Zwolak zaprezentował wnioski z raportu przygotowanego przez dwóch byłych prezesów stadnin Marka Treli w Janowie i Jerzego Białoboka w Michałowie oraz specjalistkę ds. hodowli koni w byłej Agencji Nieruchomości Rolnej (poprzedniczki KOWR) Anny Stojanowskiej.

Specjaliści wykazali, jak wielki chaos po ich odejściu nastąpił w stadninach, gdzie niejednokrotnie niekompetentni prezesi (głównie działacze Solidarnej Polski) zmieniali się jak rękawiczki. W omawianym okresie janowska Stadnina Koni wymieniła aż 8. prezesów.

– Miały miejsce przypadki „bezrefleksyjnego” sprzedawania ostatnich reprezentan-

tów linii i rodzin. Wystarczyło, że jakiś koń zdobył czołowe miejsce na pokazie i spodobał się potencjalnemu klientowi, a lądował na liście sprzedaży – brzmiał jeden z zarzutów wicedyrektora Lucjana Zwolaka.

Podkreślił wtedy, że polskie konie sprzedawane były za ceny nieadekwatne do ich wartości. Wyprzedano okazy, które nigdy nie powinny opuścić Polski ze względu na to, że nie pozostawiły potomstwa lub były zbyt cenne z punktu widzenia utrzymania hodowli na światowym poziomie.

KOWR przekazał osławiony raport do bialskiego Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik lubelskiej Prokuratury Okręgowej poinformowała

nas, że po dokładnym przeanalizowaniu wspomnianego dokumentu KOWR umorzone postępowanie.

– Przedstawione w raporcie już znane wcześniej fakty nie dawały podstaw do podjęcia śledztwa. Postępowanie zatem umorzono – krótko wyjaśniła prokurator. Dodała, że trudno ściagać za fatalną politykę kadrową.

Już wcześniej różne prokuratury zajmowały się zarzutami pokontrolnymi dotyczącymi obu stron sporu politycznego. Zarzuty kontrolerów do kierownictwa stadnin sprzed 2016 r. jak i z ostatnich lat nie zakończyły się oskarżeniem dawnych i przedostatnich szefów.

(Pim)



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista ds. zamówień publicznych, Jabłoń/ZSCKR	0,5	4 000,00 zł	u
Kierownik gospodarczy, Jabłoń/ZSCKR	1	5 500,00 zł	u
Stolarz, Okalew	1	4 300,00 zł	u
Operator traku taśmowego, Dawidy	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Dawidy		60 zł/godz.	u
Psycholog szkolny, Kolano Kolonia		50 zł/godz.	z
Kierowca samochodu ciężarowego, Juliopol	1	4 300,00 zł	u
Operator ładowarki, Sosnowica/IR – BUD	1	4 300,00 zł	u
Zastępca kierownika sklepu, Parczew/Agrostok	1	4 500,00 zł	u
Stolarz, Sosnowica/IR – BUD	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Tyflopedagog, Misie	0,05	450,00 zł	u
Kierowca – mechanik, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Logista, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Samodzielny informatyk, Biała Podl./WCR	1	5 700,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik myjni, Styrzynieć	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Regionalny kierownik sprzedaży, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Sitnik	0,38	1 600,00 zł	u
Pracownik biurowy, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	4 600,00 zł	u
Pracownik produkcyjno – magazynowy, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	6 800,00 zł	u
Konstruktor – technolog, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Operator CNC, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	6 900,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Kodeń/GOPS	0,5	2 700,00 zł	u
Pielęgniarka, Biała Podl./NZOZ Przychodnia nr 2.	1	5 500,00 zł	u
Spedytor, Rakowiska/MIX -MAX	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik mleczarski - kierowca wózka jezdniowego, Biała Podl./MLEKOVITA	1	4 500,00 zł	u
Kierowca C+E, Biała Podl./LB CARGO	1	13 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Montażysta, Radzyń/MEGA SYSTEM	1	4 500,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący w wychowaniu przedszkolnym, Ostrówki		3 000,00 zł	u
Asystent prezesa, Radzyń/MEGA SYSTEM	1	4 800,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/BRYJA	1	6 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń/GFN	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	4 500,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Bezwola/Nakonieczni	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Wotex	1	4 300,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Radzyń/Wotex	1	4 300,00 zł	u
Przetwórcza owoców i warzyw, Radzyń/Bimiz Food	1	4 300,00 zł	u
Monter sieci wod – kan, Komarówka Podl./WODKAN	1	4 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Turów/Auto - Magik	1	4 300,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/Auto - Magik	1	4 550,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Wypadek na przejeździe kolejowym. 27-latek w ciężkim stanie

KRYNKA: Do zdarzenia doszło w poniedziałek około godziny 17 w miejscowości Krynka w powiecie łukowskim. Pociąg Kolei Mazowieckich relacji Siedlce – Łuków potrącił 27-letniego mieszkańca Łosic.

- 27-letni mężczyzna z Łosic doznał licznych obrażeń ciała i został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala. Pociągiem relacji Siedlce – Łuków kierował 36-letni mężczyzna z Siedlec - informuje rzecznik prasowy łukowskiej policji, asp. szt. Marcin Józwik.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, w momencie wypadku 27-latek znajdował się na torach i prawdopodobnie



Wypadek miał miejsce na przejeździe kolejowym w ciągu drogi powiatowej łączącej Gręzówkę z Celinami (fot. OSP Krynka)

nie był trzeźwy. Nie wiadomo, jak trafił w okolice przejazdu kolejowego.

Wypadek miał miejsce na przejeździe kolejowym w ciągu drogi powiatowej łączącej

Gręzówkę z Celinami. Trwają czynności mające na celu stwierdzenie szczegółów wypadku oraz jego przyczyny.

Podczas akcji ratunkowej na miejscu działały: JRG Łuków,

OSP Krynka, OSP KSRG Gręzówka, Policja Łuków, Straż Ochrony Kolei, Zespół Ratownictwa Medycznego, Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

red.

Palilo się rżysko. Zerwana linia energetyczna

GMINA TRZEBIESZÓW: W poniedziałek, 30 września o godzinie 16.18 straż pożarna została wezwana do pożaru rżyska w miejscowości Trzebieszów Pierwszy.

Po przybyciu na miejsce strażacy stwierdzili, że drzewo przewróciło się na linię wysokiego napięcia, co spowodowało zwarcie i doprowadziło do pożaru zarówno samego drzewa, jak i okolicznego rżyska.

Pożar objął około 70 metrów kwadratowych powierzchni skoszonego pola.

Zerwane 300 m

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu zerwanej linii energetycznej na długości 300 metrów oraz zablokowaniu ruchu na drodze powiatowej, nad którą zwiisała uszkodzona linia.

Po przyjeździe pogotowia energetycznego i odłączeniu

prądu strażacy rozpoczęli gaszenie pożaru, kierując jeden strumień wody na płonące rżysko i drzewo, aż do ugaszenia.

W akcji brały udział trzy zastępy straży pożarnej: jeden z JRG Łuków oraz OSP Trzebieszów i OSP Szaniawy-Poniaty.

mo

Wilki po raz kolejny widziane w powiecie łukowskim. Złapane na zdjęciach

GMINA WOLA MYSŁOWSKA: Na profilu „Życie Grudzi” na Facebooku pojawiły się zdjęcia wilków, które 27 września zostały sfotografowane na polach przy trasie Grudź – Wandów. Już kolejny raz wilki są widziane w tej okolicy – podobna sytuacja miała miejsce trzy tygodnie temu między Kamieniem a Wandowem.



Wilki najczęściej są płochliwe i unikają kontaktu z ludźmi. Zdjęcie z profilu „Życie Grudzi” (fot. pani Beata)

Zapytaliśmy administratora profilu, czy okoliczni mieszkańcy boją się wypuszczać zwierzęta na pastwiska lub chodzić na

grzyby. Okazuje się, że ludzie raczej nie boją się o zwierzęta, bo krów już prawie nikt nie wypasa, ale faktycznie obawiają się

trochę, czy nie spotkają wilków podczas grzybobrania.

- Wilki najczęściej są płochliwe i unikają kontaktu z ludźmi,

mo

NEKROLOGI

Parczew

Danuta Szatałowicz 70 lat
zm. 27 września,
Kolano

Stanisław Ryś 80 lat
zm. 1 października,
Sosnowica

Mirosław Korzycki 56 lat
zm. 27 września,
Parczew

Andrzej Hapon 63 lata
zm. 2 października,
Kolano

Alicja Ficner 76 lat
zm. 28 września,
Parczew

Stanisław Drop 78 lat
zm. 3 października,
Kodeniec

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Łuków

Aleksandra Michalak 100 lat
zm. 28 września,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Biała Podlaska

Danuta Dreszer 77 lat
zm. 26 września,
Biała Podlaska

Jarosław Prokopiuk 60 lat
zm. 29 września,
Łukowisko

Marek Uss 72 lata
zm. 26 września,
Biała Podlaska

Zenon Turyk 52 lata
zm. 29 września,
Dołha

Ireneusz Pilipiuk 47 lat
zm. 26 września,
Biała Podlaska

Henryk Zacharuk 78 lat
zm. 30 września,
Worsy

Waldemar Czyżykowski 75 lat
zm. 27 września,
Biała Podlaska

Stanisław Walasek 85 lat
zm. 1 października,
Biała Podlaska

Stanisława Korszeń 84 lata
zm. 27 września,
Mokre

Karolina Syrytczyk 37 lat
zm. 1 października,
Grabanów

Józef Mioduszeński 91 lat
zm. 27 września,
Tuczna

Józef Krzymowski 90 lat
zm. 1 października,
Międzyrzec

Tadeusz Olszewski 72 lata
zm. 27 września,
Olszewnica

Janina Bojko 92 lata
zm. 2 października,
Biała Podlaska

Jan Rybczyński 96 lat
zm. 28 września,
Biała Podlaska

Krystyna Szyk 76 lat
zm. 2 października,
Biała Podlaska

Marian Lewtak 73 lata
zm. 29 września,
Biała Podlaska

Franciszka Trochonowicz 93 lata
zm. 3 października,
Ostrówki

Janina Sołoducha 86 lat
zm. 29 września,
Zalesie



HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Sławomir Mentzen w Puławach „grillował” rząd Tuska

Nowa Nadzieja jako pierwsza przedstawiła swojego kandydata na prezydenta RP. Ugrupowanie w wyścigu do Pałacu Prezydenckiego będzie reprezentował Sławomir Mentzen. Polityk już rozpoczął pre-kampanię i objazd po Polsce. W ubiegłym tygodniu spotkał się z mieszkańcami Puław, by przekonać ich, że jest dobrą alternatywą wobec rządów Kaczyńskiego czy Tuska.



Na spotkanie ze Sławomirem Mentzenem w Puławach przyszło wielu młodych ludzi



Lider Nowej Nadziei przekonywał puławian, by poparli jego kandydaturę w najbliższych wyborach prezydenckich

Wybory prezydenckie zbliżają się wielkimi krokami. Marszałek Sejmu jeszcze nie ogłosił ich terminu, ale najprawdopodobniej odbędą się w jedną z majowych niedziel 2025 r. - w grę wchodzi 4, 11, 18 lub 25 maja. Druga tura mogłaby zatem odbyć się po dwóch tygodniach od wymienionych dat.

Pierwszy kandydat już jest

Nowa Nadzieja jako pierwsza ogłosiła swojego kandydata na najważniejszy urząd w państwie. Ugrupowanie będzie reprezentował Sławomir Mentzen. 37-latek pochodzi z Torunia i z wykształcenia jest ekonomistą. Przygodę z polityką rozpoczął w 2007 r., kiedy wstąpił do Unii Polityki Realnej. Następnie związał się z partią KORWiN. W wyborach samorządowych w 2018 r. bez powodzenia ubiegał się o fotel prezydenta Torunia oraz mandat radnego miejskiego. Ma za sobą także nieudany start w wyborach do Parlamentu Europejskiego (2019 r.). Wtedy też

stał się jednym z liderów Konfederacji, po rezygnacji Korwina-Mikkego przemianowanej w 2022 r. na Nową Nadzieję.

W ostatnich wyborach parlamentarnych z ramienia Konfederacji zdobył mandat posła Sejmu X kadencji w okręgu warszawskim.

Mentzen znany jest także ze swojej działalności w internecie, m.in. na TikToku. Na platformie YouTube prowadzi swój kanał pod nazwą „Mentzen grilluje”. Latem tego roku Rada Liderów Konfederacji wskazała właśnie jego na kandydata na prezydenta RP.

Mentzen wytyka Tuskowi

Spotkanie zorganizowane na Placu Chopina przyciągnęło sporą liczbę zainteresowanych, wśród których przeważali ludzie młodzi. Ale zanim mieszkańcy miasta mogli posłuchać Sławomira Mentzena, głos zabrali inni politycy ugrupowania, m.in. poseł z Lubelszczyzny Bartłomiej Pejo, poseł Konrad Berkowicz czy poseł Grzegorz Płaczek.

W swoim blisko półgodzinnym wystąpieniu kandydat na prezydenta RP wytykał błędy rządzącym. Mówił o bałaganie w sądownictwie, krytykował system ochrony zdrowia, przerost biurokracji i permanentne zmiany w prawie, wprowadzane przez kolejne ekipy rządzące.

Sporą część swojego wystąpienia poświęcił, jego zdaniem, nieefektywnej polityce zagranicznej i niedostatecznemu zaangażowaniu władz państwowych w kwestie bezpieczeństwa Polski.

- Polscy politycy zaniedbują jedną z najważniejszych rzeczy, kluczową dla istnienia państwa polskiego (...). Zajmują się głupotami w postaci bobrów, czy alkotubek, a czasu im nie starcza do przygotowania państwa polskiego do ewentualnego konfliktu - mówi Sławomir Mentzen.

- Mamy bardzo mało sprzętu wojskowego. Ten, który mieliśmy, wysłaliśmy na Ukrainę. W tym momencie mamy najmniej czołgów od lat 40. XX w. Mamy duży problem

z ciężkim sprzętem. Stary poszedł, a nowego jeszcze nie ma - wyliczał i dodawał:

- Produujemy śladowe ilości amunicji. Polskie fabryki skracają z komponentów z zagranicy 30 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej rocznie. Rosjanie zużywają 10 tys. sztuk dziennie. Nasza roczna produkcja starcza na trzy dni wojny. To pytanie, na ile dni wojny nasze wojsko się szykuje? Powiemy, hej Rosjanie, pauza, bo musimy coś doprodukować?

W tym kontekście zwracał też uwagę na brak odpowiedniego systemu szkoleń dla rezerwistów.

- Średni wiek polskiego rezerwisty, który może być zmobilizowany na czas wojny to 50 lat. Młodych się nie szkoli. Szymon Hołownia mówi o wdeptywaniu Putina w ziemię, a polski żołnierz skarży się, że butów nawet nie ma, tak samo, jak nie mają namiotów, śpiworów, mundurów - grzmiał Mentzen.

Krytykował uległość polskich władz wobec polityki Unii Europejskiej.

- Ciężko mi wyobrazić sobie rząd Donalda Tuska, który w ważnej sprawie mówi Niemcom nie, który mówi, że polski interes jest ważniejszy od niemieckiego - stwierdzał.

Poruszał również temat in-cydentów z udziałem migrantów na granicy z Białorusią.

- Premier Donald Tusk mówi o tych ludziach, którzy z bronią w ręku wdzierają się do Polski, często atakując po drodze polskich żołnierzy, funkcjonariuszy straży granicznej, że to są dobrzy ludzie, szukający bezpiecznego miejsca na ziemi. Tylko dlaczego oni tego bezpiecznego miejsca na ziemi szukają po trupach polskich żołnierzy? - pytał.

Krytykował także sposób pełnienia funkcji przez dotychczasowych prezydentów Polski.

- Jeżeli zostanie prezydentem, to będzie najaktywniejsza prezydentura, zarówno pod względem liczby złożonych, jak i zawetowanych ustaw - zapewniał.

Puławy to Azoty, Azoty to Puławy

Wiec trwał ok. godzinę. Po spotkaniu z puławianami Mentzen udał się do Łukowa. W piątek, 4 października odwiedził Białą Podlaskę i Siedlce. Ale tego dnia wrócił znów do Puław, by rozmawiać z prezesem zakładów azotowych, będących jednym z największych pracodawców na Lubelszczyźnie. To właśnie tu pracę znajduje wielu puławian i mieszkańców okolicy. W tym roku, ze względu na trudną sytuację, nowe władze spółki zrezygnowały m.in. ze sponsorowania lokalnych klubów sportowych i realizują plan naprawczy, redukując np. ilość zatrudnionej kadry menedżerskiej, czy próbując negocjować ze związkami zawodowymi w temacie zawieszenia niektórych zapisów zakładowego układu zbiorowego pracy, przewidujących pewne dodatki do pracowniczych wynagrodzeń. Wszystko to, by ratować zakład.

Marta Pietroni

Gdy zobaczył policję, przesiadł się do tyłu, a za kierownicę wsadził żonę

Sąd aresztował na trzy miesiące mieszkańca powiatu puławskiego, który będąc pod wpływem alkoholu, prowadził seata, a widząc policyjny patrol, przesiadł się na miejsce pasażera. Mężczyzna odbywał już za to karę pozbawienia wolności. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

W ostatni wrześniowy weekend policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Puławach prowadzili na drogach powiatu akcję



Na nic zdała się intryga. Policjanci nie dali się zwieść i sprawdzili trzeźwość pasażera, który chwilę wcześniej siedział za kierownicą samochodu

pod kryptonimem „Trzeźwość”. Policyjny patrol kontrolował kierowców m.in. na ul. Piłsudskiego w Puławach.

W pewnym momencie funkcjonariusze chcieli zatrzymać do kontroli seata. Ale kierowca osobówki ominął patrol i zatrzymał się dalej na chodniku. To, co mundurowi zobaczyli chwilę później, wprawiło im w zdumienie. Zza kierownicy wysiadł mężczyzna i przesiadł się na tylne siedzenie samochodu. Jednocześnie z miejsca pasażera na miejsce kierowcy przesiadła się kobieta. Jak się okazało, była to żona kierow-

ującego - była trzeźwa i miała prawo jazdy - w przeciwieństwie do małżonka - badanie alkomatem wykazało, że 27-latek ma 1,4 promila alkoholu w organizmie. Ale to nie pierwsza taka sytuacja z udziałem mieszkańca powiatu puławskiego.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło na jaw, że mężczyzna w ogóle nie powinien wsiadać za kółko, gdyż ma dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi i odbywał karę pozbawienia wolności za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości! - informuje

kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna został zatrzymany i przesłuchany, po czym usłyszał zarzuty. Policja zawniosowała do prokuratury o zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu. Taki sam wniosek od prokuratora trafił do sądu, który przychylił się do niego i aresztował kierowcę seata na trzy miesiące.

- Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat pięciu - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroni

REG

Taką pracownię ma tylko sześć szkół w Polsce

Poniatowa: Ściągnęli sztuczną inteligencję do szkoły. Wiceministra Lubnauer na otwarciu

POWIAT OPOLSKI: Technikum w Poniatowej zostało wybrane do pilotażowego programu AI for Youth pracowników Sztucznej Inteligencji.

Uroczyste otwarcie nowej pracowni odbyło się w piątek, 4 października.

Firma Intel otwiera przed nami drzwi do przyszłości, w której świat biznesu i edukacji spotykają się w jednym miejscu po to, by wspólnie kształtować nowe pokolenie specjalistów i innowatorów. Jesteśmy pionierami, którzy mają możliwość dotknięcia tego programu po raz pierwszy - mówi Tatiana Lasota-Rodzik, dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej. Projekt realizowany jest przez Ministerstwo Edukacji Narodowej we współpracy z firmą Intel, a partnerami technologicznymi są: Dell, Lenovo, HP i Microsoft. Celem ich działań jest wprowadzenie najnowszych rozwiązań z zakresu sztucznej inteligencji do polskiego systemu edukacji.

Świat się zmienia, robi się coraz bardziej cyfrowy. Większość tych młodych ludzi, którzy w tej chwili chodzą do szkół, będzie funkcjonować w świecie, w którym sztuczna inteligencja będzie ich „kolegą” w pracy, będzie narzędziem, które będą wykorzystywać, będzie często zastępować pewne zawody, ale będzie też pojawiać się wiele nowych zawodów - mówi Katarzyna Lubnauer, sekretarz stanu w MEN. W związku z tym trudno nie wprowadzać sztucznej inteligencji do szkół - dodaje. Firma Intel, współpracując z MEN, Instytutem



Nie zabrakło też lekcji pokazowej w nowo otwartej pracowni. Od lewej: Katarzyna Lubnauer, sekretarz stanu, Tomasz Szabłowski, Lubelski Kurator Oświaty, Marek Wójcik, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim

Polska to pierwszy kraj w Europie oraz jeden z trzech na świecie, w którym firma Intel rozpoczęła wdrażanie programów edukacyjnych Intel Digital. Od 2019 r. przeszkolono u nas ponad 250 nauczycieli oraz 5000 uczniów szkół średnich i techników, z których najlepsi osiągnęli sukcesy na międzynarodowym konkursie AI Global Impact Festival.

Dzięki pilotażowi pracownie Sztucznej Inteligencji otrzymały następujące szkoły w Toruniu, Niepołomicach, Gdyni Wschowie, Białymstoku oraz Technikum im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Poniatowej

Badań Edukacyjnych oraz producentami komputerów: Dell, HP, Lenovo i Microsoft uruchomiła pilotażowy program laboratoriów AI w wybranych szkołach podstawowych i ponadpodstawowych w Polsce. Uczestniczące w programie placówki otrzymują zestaw specjalistycznego oprogramowania do nauki i realizacji projektów z wykorzystaniem sztucznej inte-

ligencji, wydajne laptopy, szafki do przechowywania i ładowania sprzętu oraz dostęp do usług chmurowych AI.

Nie zapomniano też o nauczycielach. Przejdą oni szkolenia z zakresu wykorzystywania narzędzi sztucznej inteligencji w pracy z uczniami.

Agnieszka Gołębiowska



Katarzyna Lubnauer,
sekretarz stanu

Wprowadzamy nowoczesne narzędzia, aby młodzi radzili sobie w nowym, zmieniającym się świecie, który wymaga nowych umiejętności, w tym umiejętności współpracy z technologiami sztucznej inteligencji w różnych dziedzinach. Musimy uczyć tego, co daje nam sztuczna inteligencja, w co nas wyposaża, jakie ma zalety, ale i tego, jakie niesie za sobą zagrożenia. Sztuczna inteligencja pozwala czynić nierealizowalną rzeczywistością. Musimy zobaczyć, jak to funkcjonuje w szkole.



Tatiana Lasota-Rodzik,
dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej

Jestem niezwykle dumna, że nasza szkoła znalazła się w gronie sześciu placówek w Polsce, które mają zaszczyt realizować pilotażowy projekt MEN dotyczący wdrożenia Laboratoriów Sztucznej Inteligencji. Otwarcie pracowni AI to dla nas ogromna szansa na rozwój i nowoczesne kształcenie uczniów, które odpowiada na potrzeby rynku pracy przyszłości. Dzięki temu projektowi nasi uczniowie będą mogli zdobywać wiedzę i umiejętności z zakresu najnowszych technologii, co z pewnością przygotuje ich do wyzwań przyszłości. Hackathon to kolejny etap realizacji programu. Nasi uczniowie pojadą 15 listopada do Gdyni, by zmierzyć się w maratonie projektowania i programowania, którego celem jest stworzenie innowacyjnych rozwiązań dla konkretnego problemu społecznego. Mam nadzieję, że ich wiedza i umiejętności w Gdyni zapoczną.



Damian Kudła,
nauczyciel informatyki w ZS w Poniatowej

Nasza szkoła została wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt i oprogramowanie od firm Intel, Dell, Lenovo, HP oraz Microsoft. Po zdobyciu umiejętności z zakresu programowania, algorytmiki oraz podstaw sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego, nasi uczniowie wezmą udział w ogólnopolskim Hackathony AI: konkursie programistycznym, w którym uczniowie pracują nad rozwiązaniami opartymi na AI. Liczymy na wysokie wyniki, które będą efektem ich ciężkiej pracy oraz zaangażowania w rozwój kreatywnych i innowacyjnych projektów z dziedziny sztucznej inteligencji. Dzięki wsparciu w postaci nowoczesnego laboratorium AI oraz dostępu do najnowszych narzędzi i technologii nasi uczestnicy będą w stanie rywalizować na równi z najlepszymi zespołami w Polsce, a ich prace z pewnością wyróżnią się na tle innych pod względem technologicznym oraz zastosowania AI w rozwiązywaniu rzeczywistych problemów.

Toyota skasowana. Prokurator zdecydował, co zrobi z podejrzanym o spowodowanie wypadku służbowego auta burmistrza Opola Lubelskiego

Po trwającym siedem miesięcy dochodzeniu do sądu trafił wniosek o warunkowe umorzenie postępowania.

Postępowanie w sprawie wypadku służbowego auta burmistrza Opola Lubelskiego zakończyło się pod koniec września br. Prokuratura skierowała do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec podejrzanego o spowodowanie wypadku.

A był nim 58-letni pracownik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim kierujący służbową Toyotą Corollą.

Decyzja o skierowaniu wniosku o warunkowe umorzenie postępowania zapadła z uwagi na spełnienie - w ocenie



Do wypadku doszło 27 lutego na drodze wojewódzkiej nr 747 w Emilcinie. Brały w nim udział trzy samochody - należąca do Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim Toyota Corolla, Fiat Scudo i Skoda Octavia.auta zostały bardzo poważnie uszkodzone

nie prokuratora - przesłanek do zastosowania tej instytucji wymienionych w przepisie art. 66 Kodeksu karnego - wyjaśnia Tomasz Lewtak, p.o. za-

stępny prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

A przytoczony przepis mówi, że sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina

i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a sprawca nie był wcześniej karany za przestępstwo umyślne.

- W toku postępowania ustalono, że kierujący tym pojazdem nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że przekroczył podwójną linię ciągłą, zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do zderzenia bocznego z pojazdem marki Fiat Scudo oraz zderzenia przedniobocznego z pojazdem marki Skoda Octavia - informuje prokurator Lewtak.

Przypomnijmy. Do wypadku doszło pod koniec lutego br. na drodze wojewódzkiej 747. W Emilcinie, kilka kilometrów od Opola Lubelskiego, zderzyły się trzy samochody. Wśród nich auto służbowe należące burmistrza Opola, sześciolatnia Toyota Corolla.

Jak informowała na gorąco policja, kierujący toyotą 58-latek z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na

przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia. Służbowym samochodem podróżowały dwie osoby, kierowca i urzędniczka wydziału inwestycji. Wracali z Lublina. Załatwiali sprawy służbowe w Zarządzie Dróg Wojewódzkich i Urzędzie Wojewódzkim.

Do szpitala trafiło pięć osób. To kierujący fiatem 31-latek z gminy Chodel oraz skodą 38-latek z gminy Niedrzwica Duża. Do szpitala zabrana została również 38-letnia urzędniczka z toyoty i dwóch pasażerów fiata w wieku 27 i 46 lat.

- Obrażenia ciała skutkujące rozstrojem zdrowia lub naruszeniem czynności narządu ciała na czas dłuższy niż siedem dni doznał kierujący i pasażer Fiata Scudo - dodaje p.o. zastępcy prokuratora rejonowego Opola Lubelskiego.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Sylwester S. dusił byłą partnerkę i zranił ją nożem w szyję!

ŁUKÓW: Policja bada okoliczności szokującego zdarzenia, do którego doszło w czwartek, 3 października na ulicy Browarnej w Łukowie. Młoda kobieta, mama dwójki dzieci, została zaatakowana przez byłego partnera.

Z ustaleń policji wynika, że 28-latek Sylwester S. dusił swoją byłą partnerkę i zranił ją nożem w szyję.

Pokrzywdzona 22-latką trafiła do szpitala (nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że w chwili wysyłania gazety do druku, była już w domu).

Policja pod nadzorem prokuratora prowadzi w tej sprawie śledztwo. Funkcjonariusze badają wszystkie okoliczności zdarzenia. W mieszkaniu, w którym doszło do szokującego



28-latek mężczyzna rzucił się na matkę swoich dzieci w zajmowanym przez nią mieszkaniu w bloku przy ul. Browarnej w Łukowie

go ataku, zabezpieczono ślady.

- 28-latek uciekł z miejsca zdarzenia. Został już zatrzymany i przebywa w policyjnej celi. Był nietrzeźwy – informował nas w piątek, 4 października Marcin Józwik, oficer prasowy KPP w Łukowie.

Ma zarzuty

Tego samego dnia Sylwester S. został doprowadzony do prokuratury.

Prokurator postawił mu zarzut usiłowania dokonania zabójstwa byłej partnerki

i zarzut złamania sądowego zakazu zbliżania się do kobiety. Sąd już wcześniej zakazał mu kontaktowania się z byłą partnerką, ponieważ stosował wobec niej przemoc.

Sylwester S. jest już w areszcie, o który wnioskował prokurator.

Pokrzywdzona 22-latką rozstała się z Sylwestrem S. rok temu. Ma z nim dwoje małych dzieci

Po przeprowadzonych czynnościach prokurator skierował wniosek o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego Sylwestra S. – poinformowała nas w piątek Jolanta Niewęgłowska, prokurator Rejonowy w Łukowie.

Wracała do mieszkania

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, mężczyzna rzucił się na matkę swoich dzieci w zajmowanym przez nią mieszkaniu w bloku przy ul. Browarnej w Łukowie.

Po tym, co zrobił, uciekł, a w przebiegu świadomości wezwał służby na miejsce.

Pokrzywdzona 22-latką rozstała się z Sylwestrem S. rok temu. Ma z nim dwoje małych dzieci. To nie była pierwsza sytuacja, kiedy mężczyzna ją zaatakował. Gdy byli razem, z jego strony często dochodziło do przemocy. Urządzał awantury, groził nożem partnerce, dusił ją. Często nadużywał alkoholu. W domu wiele razy były interwencje policji.

Po rozstaniu 28-latek często łamał sądowy zakaz zbliżania się do niej.

W dniu ataku (3 października) Sylwester S. czekał na

byłą partnerkę przy bloku, w którym kobieta mieszka z dziećmi. Było jeszcze jasno.

Młoda matka wracała z dziećmi z rehabilitacji. Zabrała maluchy i zaniósła je do mieszkania na parterze, po czym zeszła na dół, żeby wnieść wózek do klatki.

Rzucił się na kobietę w obecności dzieci. Straciła przytomność

Wtedy Sylwester S. wdarł się do jej mieszkania. W obecności dzieci rzucił się na nią. Kobieta straciła przytomność. Oprawca uciekł. 22-latką ociekła się dopiero, gdy już byli przy niej ratownicy medyczni i policjanci. Kobieta trafiła do szpitala, a dziećmi zaopiekowała się jej matka.

mo

Podejrzany o spowodowanie wypadku jest, aresztu nie ma

Prokuratura wniosko- wała o areszt dla mężczyzny zatrzymanego w sprawie śmiertelnego wypadku w Abramowie. Sąd tego wniosku nie uwzględnił.

Do tragicznego wypadku doszło 29 września na ul. Szkolnej w Abramowie. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 19.20.

Polica i strażacy na miejscu wypadku

- Kierowca samochodu osobowego (najprawdopodobniej koloru szarego bądź srebrnego), potrafił pieszego znajdującego się na jezdni, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia w kierunku ulicy Łąkowej i dalej miejscowości Wola Przybysławska, nie udzielając mu pomocy. Niestety, 53-latek zginął na miejscu. Do zdarzenia doszło w obszarze zabudowanym, w miejscu oświetlonym, na prostym odcinku drogi - relacjonuje sierż. szt. Jagoda Maj.

Na miejscu wypadku stawili się strażacy z OSP Abramów. Naczelnikiem jednostki jest wójt gminy, Michał Rola.



Samochód, który mógł potrafić mężczyznę, został odnaleziony przez policję w Lublinie

- Jest to dobrze oświetlona ulica, droga powiatowa. Do wypadku doszło blisko zakrętu na Wolę Przybysłowską. Jesteśmy w KSRRG, druhowie otrzymali zgłoszenie zaraz po wypadku. Rozpoczęli reanimację, trwało to krótko, do przybycia zespołu ratownictwa medycznego. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, kierowaniu ruchem. Ja też brałem udział w akcji, kierowałem ruchem od skrzyżowania Szkolna - Cicha - mówi wójt.

Mężczyzna, który zginął w wypadku, był znany w środowisku, pomagał w pracach gospodarskich, wykonywał

różne prace dla lokalnych przedsiębiorców.

Zarzuty dla kierowcy

W wyniku działań policji w Lublinie odnaleziono samochód, którego parametry odpowiadają opisowi poszukiwanego pojazdu. Ma też uszkodzenia. W związku ze sprawą zatrzymano dwóch mężczyzn: 60-letniego mieszkańca Lublina i 38-latkę podróżującego wraz z nim.

Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

- Jest jeden podejrzany, 60-letni mieszkaniec Lublina, to on kierował samochodem.

Usłyszał zarzuty spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, ucieczki z miejsca wypadku i nieudzielenia pomocy poszkodowanemu. Nie przyznał się do stawianych mu zarzutów - mówi prokurator Krzysztof Sokół. Drugi z mężczyzn został zwolniony.

Aresztu nie ma, będzie zażalenie

Przeprowadzono sekcję zwłok zmarłego 53-latka. Przyczyną śmierci były obrażenia centralnego układu nerwowego.

60-latek nie przyznał się do spowodowania śmiertelnego wypadku

Prokuratora skierowała do Sądu Rejonowego w Lubartowie wniosek o tymczasowe aresztowanie mieszkańca Lublina. Sąd jednak nie uwzględnił wniosku prokuratury. Uznał, że środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego jest wystarczający. Prokuratura zapowiada zażalenie na decyzję sądu, ma na to siedem dni,

Marcin Kusyk

Zamiast zyskać, stracił ponad 200 tys.zł

POWIAT OPOLSKI: Mieszkaniec powiatu opolskiego chciał zainwestować w kryptowaluty, ale zamiast zyskać, stracił naprawdę grubą kasę.

Na początku września 34-latek nalał reklamę, której twarzą był jeden ze znanych influencerów, na stronie internetowej założył sobie odpowiednie konto, podając swoje dane, łącznie z numerem karty płatniczej, adresem mailowym i numerem telefonu. Później użył swojej karty, by zainwestować pierwsze pieniądze.

- Tego samego dnia po paru godzinach do mężczyzny zadzwoniła kobieta, która wytłumaczyła, na czym polega inwestycja na giełdzie, tłumaczyła, że zysk jest szybki przy prawie zerowych stratach - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Z mieszkańcem naszego powiatu miał się skontaktować makler giełdowy, który miał pomóc w inwestowaniu. 34-latek, chcąc zarobić jak najwięcej, musiał tylko wykonywać polecenia „maklera”.

- Z 34-latką zaczęli kontaktować się „specjaliści” od kryptowalut, którzy wykorzystując techniki manipulacji oraz nie-

znajomość kwestii związanych z tego typu inwestycjami, namówili go do dokonania kolejnych wpłat - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Mężczyzna uwierzył oszustom, a najmniejszych podejrzeń nie wzbudził w nim nawet wschodni akcent jednego z rozmówców, więc postępował dokładnie tak, jak chcieli. O tym, że jego inwestycje przynoszą zyski, przekonała go niewielka kwota wygranej, jaką oszuści przelali na jego konto.

- Dokonywał kolejnych płatności na portfel giełdowy, aby mógł inwestować coraz to większe pieniądze. Łącznie dokonał przelewów na ponad 200 tysięcy złotych - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Czerwona lampka zaświeciła się 34-latkowi, kiedy chciał wypłacić zgromadzone pieniądze. Wtedy „makler” poinformował go, że zagrożone jest konto, na którym inwestuje, więc musi wpłacić kolejne kwoty. Dopiero wtedy mieszkaniec powiatu opolskiego uświadomił sobie, że mógł paść ofiarą oszustów. W tym czasie nie mógł już zalogować się na swoje konto do inwestowania, a nawet dostał informację, że zostało ono usunięte.

Tym sposobem stracił ponad 200 tys.zł.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Ale sobie „nagrabił”... Wszystko jednego dnia

OPOLE LUBELSKIE: Zakłócił ład i porządek publiczny w dwóch miejscach, ukradł rower i jeździł nim po pijaku... Za to wszystko będzie odpowiadał przed sądem. Może posiedzieć nawet pięć lat.

W czwartek, 3 października po północy opolscy policjanci dostali zgłoszenie dotyczące zakłócania ładu i porządku publicznego na jednej z miejscowych stacji paliw i w restauracji. Jak na miejscu ustalili policjanci, odpowiedzialny za to był mężczyzna ubrany w czerwoną koszulkę, który jednak przed ich przyjazdem zdążył się oddalić.

- W trakcie penetracji miasta za wskazaną osobą funkcjonariusze



Najpierw rozrabiał na stacji paliw, później w restauracji, a na koniec pijany i nie swoim rowerem jeździł po mieście

zauważyli mężczyznę odpowiadającego rysopisowi sprawcy. Za mężczyznę biegły dwie inne oso-

by. Policjanci podjęli szybką interwencję wobec uciekiniera, który został przez funkcjonariuszy ujęty

i doprowadzony do policyjnego radiowozu - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Świadkowie wyjaśnili, że mężczyzna ukradł rower, którym później jeździł po mieście, a na widok goniących go mężczyzn postanowił porzucić jednośląd.

- 38-latek z gminy Bełżyce został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Jak się okazało, kierował on również rowerem po drodze publicznej, mając w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Mężczyzna usłyszał zarzuty dopiero po wytrzeźwieniu. Grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności za kradzież roweru wartego 1800 zł. 38-latek przyznał się do tego czynu.

Agnieszka Gołębiowska

Chciał inwestować, stracił swoje oszczędności

POWIAT OPOLSKI: Starszy mężczyzna chciał otrzymać swoje zyski, więc zainstalował na swoim komputerze zdalny pulpit, przez co stracił swoje oszczędności. Policja poszukuje oszustów.

W miniony czwartek do policjantów z Poniatowej zgłosił się mieszkaniec powiatu opolskiego, mówiąc, że padł ofiarą oszustów. Mężczyzna znalazł w internecie ofertę zachęcającą do inwestowania.

- Najpierw musiał zainwestować zaledwie 800 złotych, aby mógł pomnażać swoje pieniądze. Zalogował się na platformę, podając swoje dane, w tym numer telefonu i adres mailowy - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Pomóc w realizacji inwestycji miał „doradca giełdowy”, który bardzo szybko skontaktował się z poszkodowanym. Oszuści przekonali mieszkańca powiatu opolskiego do zainstalowania na komputerze zdalnego pulpitu, dzięki któremu mieli seniorowi pomagać w mnożeniu zysków. Mężczyzna przekazał im też dane do logowania w bankowości elektronicznej i jednorazowe kody do dokonywania przelewów.

- Dzięki temu z konta seniora oszuści wypłacili wszystkie oszczędności. Łącznie mieszkańiec powiatu opolskiego stracił ponad 90 tysięcy złotych - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Obecnie funkcjonariusze zabezpieczają dowody, analizując dane internetowe i oczywiście poszukując oszustów.

Agnieszka Gołębiowska

Kolejna ofiara metody „na wnuczka”

84-latka z Puław straciła 20 000 złotych, chcąc pomóc wnuczce, która rzekomo spowodowała wypadek i pilnie potrzebowała pieniędzy na kaucję.

Do sytuacji doszło w miniony czwartek (3 października). Około godziny 23 do 84-letniej puławianki zadzwoniła kobieta podająca się za policjantkę z Puław.

- Poinformowała pokrzywdzoną, że jej wnuczka spowodowała wypadek, w którym ciężko ranna została kobieta w ciąży. Aby wnuczka nie trafiła do aresztu, babcia powinna zapłacić prokuratorowi 70 tysięcy złotych - relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach

Aby uwiarygodnić swoje kłamstwo, niezidentyfikowana kobieta dała do telefonu rzekomą wnuczkę, która - jak wynika z relacji poszkodowanej - zrozpaczonym głosem potwierdzi-

ła historię o wypadku. Zdezorientowana sytuacją staruszka była przekonana, że rozmawia z prawdziwą wnuczką i postanowiła jej pomóc. Nie była w stanie przekazać oszustom całej wymaganej przez nich kwoty, jednak udało jej się zebrać 20 tys. zł, które zaoszczędziła wraz ze swoim mężem na pomnik.

Jak wynika z dalszej relacji kobiety, po pieniądze przyszedł mężczyzna w kapturze na głowie. Nic nie mówiąc, wziął woreczek z pieniędzmi i znik-

nął - w tym czasie fałszywa policjantka zapewniała ją, że wszystko poszło dobrze, a ona powinna czekać na telefon od wnuczki i zięcia, który odda jej pieniądze. 84-latka czekała kilka godzin, jednak, jak nietrudno się domyślić, nikt się do niej nie zgłosił. Postanowiła sama zadzwonić do zięcia - wtedy dowiedziała się, że cała sytuacja nie miała miejsca, a ona została oszukana.

Mateusz Kowalski

Odpowie za uprawę i posiadanie ziela konopi

POWIAT BIALSKI: Międzyrzecy kryminalni zatrzymali 25-latka podejrzanego o posiadanie narkotyków. W jego domu ujawnili ponad 360 gramów przygotowanego do suszenia ziela konopi. Mężczyzna odpowie też za uprawę tej rośliny.

Kryminalni z Międzyrzecza Podlaskiego weszli na teren jednej z posesji w gm. Drelów. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że mieszkający tam 25-latek ma w domu środki odurzające. Infor-

macje funkcjonariuszy potwierdziły się. Podczas przeszukania w pomieszczeniu gospodarczym policjanci ujawnili ponad 360 gramów ziela konopi indyjskich przygotowanego do suszenia. W trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze ustalili, że 25-latek podejrzany jest również o uprawę konopi innych niż włókniste.

Nielegalne środki zostały zabezpieczone, a 25-latek trafił do policyjnego aresztu. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

GR

Nie wyszło w starostwie, to przygarnął go burmistrz. Nowa fucha radnego Stachowicza

OPOLE LUBELSKIE: Choć skok na stołek etatowego członka Zarządu Powiatu mu nie wyszedł, to Dariusz Stachowicz osobą bezrobotną już nie jest.

Radny powiatowy ma już nową pracę. Od 1 października Dariusz Stachowicz (PiS) zatrudniony jest w Opolskim Przedsiębiorstwie Komunalnym. To spółka, której właścicielem jest burmistrz Opola Lubelskiego.

Stachowicz dostał posadę prokurenta. Ma bezpośredni nadzór nad Wydziałem Marketingu i Rozwoju oraz Wydziałem Finansowo-Księgowym. Posiada też uprawnienia do pełnego reprezentowania spółki



Dariusz Stachowicz, radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim do zatrudnienia w spółce Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne nie odniósł się

w kontaktach z podmiotami zewnętrznymi.

- Stanowisko to funkcjonowało już wcześniej w spółce i w ostatnim czasie pozostawało nieobsadzone. Obecnie spółka zatrudnia 80 osób i stanowisko prokurenta jest niezbędne dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania - wyjaśnia Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego.

Obaj, Stachowicz i Piłat, działają w lokalnych władzach Prawa i Sprawiedliwości. Stachowicz to też wieloletni radny i bliiski współpracownik burmistrza Sławomira Plisa i zarazem szefa powiatowych struktur PiS.

Czy przynależność partyjna przesądziła o zatrudnieniu Stachowicza w spółce gminnej, do tej kwestii prezes Piłat się nie odniósł.

- Dotychczasowe doświadczenie zawodowe oraz samorządowe predysponuje pana Dariusza Stachowicza do zatrudnienia na tym stanowisku - utrzymuje.

Dariusz Stachowicz karierę samorządową zaczynał w Radzie Miejskiej w Opolu Lubelskim. Gdy Plis był szefem Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, ściągnął Stachowicza do pracy w Końskowoli. Ostatnio kierował Placówką Terenową Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Opolu Lubelskim. Ale po zmianie władzy w kraju Stachowicz został odwołany z tej posady.

W kwietniu br. dostał się do Rady Powiatu. Przez pięć miesięcy zasiadał nawet w Zarządzie Powiatu, pełnił funkcję nieetatowego członka. Ostatecznie zrezygnował z niej, bo liczył,

że zostanie wspólnie z radnym Janem Wójcikiem powołany na etatowego członka. Rozpoczęta operacja zakończyła się jednak fiaskiem. Zarząd Powiatu, choć formalnie został rozszerzony do pięciu etatowych członków, to ostatecznie, pod naciskiem opozycji i krytyki społecznej, starosta okroił zarząd do trzech osób.

Ile zarabia nowy prokurent w OPK, tego też nam prezes nie powiedział.

- OPK Sp. z o.o. jest spółką prawa handlowego i szczegółów finansowych, w tym wynagrodzenia pracowników są wewnętrzną sprawą spółki oraz stron umowy i nie są udostępniane podmiotom zewnętrznym - czytamy w przesłanej odpowiedzi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Łzy wzruszenia, spotkania po latach i wspomnienia

Absolwenci UMCS spotkali się w murach uczelni



Absolwenci studiów Wydziału Historii i Archeologii UMCS



Zjazd absolwentów Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS



Zjazd absolwentów Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS



Absolwenci studiów Wydziału Historii UMCS



Absolwenci studiów Wydziału Historii UMCS



Wykonano zdjęcia za pomocą drona



Absolwenci chętnie pozowali do wspólnych zdjęć



Kolegium rektorskie UMCS (od lewej: prof. dr hab. Wiesław Gruszecki, prof. dr hab. Dorota Kołodźńska, prof. dr hab. Radosław Dobrowolski, prof. dr hab. Zbigniew Pastuszak, dr hab. Arkadiusz Bereza)

Lublin: W weekend (5 i 6 października) Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zorganizował zjazd absolwentów. Wydarzenie wpisywało się w jubileusz 80-lecia jednej z największych uczelni w Polsce.

W swojej 80-letniej historii uczelnia wykształciła ponad 270 tysięcy absolwentów. Łącznie w zjeździe wzięło udział ponad tysiąc osób. Absolwenci spotkali się najpierw na placu Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie wykonali pamiątkową fotografię. Potem były już spotkania na poszczególnych wydziałach.

- Ze łzami wzruszenia wspominam czasy studenckie. To był

niesamowity czas, przyjaźnie na całe życie, prawdziwe miłości. Po latach bardzo się cieszę, że wybrałam właśnie tę uczelnię, bo teraz mam wspomnienia na całe życie. Bardzo dobre wspomnienia – mówi nam pani Magda, absolwentka Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS.

Absolwenci tego wydziału studiowali jeszcze w poprzedniej siedzibie, czyli w Pałacu Lubomirskich na placu Litewskim. Od trzech lat w tym miejscu znajduje się Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej.

- Na placu Litewskim był niezwykle klimat. Nie raz i nie dwa ktoś zjechał ze stromych schodów z sal na poddaszu (śmiech). Stare i ciężkie drzwi, aula z tarasem i niewielkie sale wykładowe. Teraz wspomina się to z radością.

Nowy wydział jest jednak bardzo potrzebny, bo już 15 lat temu tynk sypał się ze ścian – wspomina pani Jola, absolwentka kierunku politologia.

Absolwenci doceniają przede wszystkim to, że mogą się spotkać.

- Najcenniejszy jest tu wspólny czas. Nie byłam pewien, czy wszystkich swoich kolegów poznam, ale okazało się, że obawy były niepotrzebne – mówi pan Marcin, absolwent dziennikarstwa.

Obecnie Wydział Pedagogiki i Psychologii znajduje się przy ul. Głębokiej. Wcześniej, mieścił się w centrum miasta niedaleko Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Ci, którzy wzięli udział w zjeździe, studiowali właśnie w starej siedzibie.

- Wydział był wtedy przy ul. Narutowicza. Takiego klimatu, jak tam, nie ma w nowym

budynku. To był mój kochany wydział. Wcześniej była tam szkoła, do której chodziła moja mama – wspomina pani Dorota.

- Moje czasy były trudne, bo to był środek PRL-u i teraz, jak słyszę, ile mamy wydziałów, ile katedr, kontaktów zagranicznych... No to smutno mi, że to jest teraz, a nie wtedy. Natomiast muszę stwierdzić, że same studia i towarzyskie kontakty, a nawet kontakty z profesorami, były dużo bardziej humanitarne, humanistyczne, i bardziej... ludzkie, niż teraz. Teraz odczuwam tutaj wszędzie chłód, perfekcję, czystość, światło elektryczne, a myśmy mieli światło dzienne, mieliśmy uśmiechniętych, fajnych profesorów. Chcieliśmy się spotykać, Chatka Żaka tętniła życiem, a teraz jest smutna, bidna i opuszczona. Pod tym wzglę-

dem to trochę mi ich żal tych studentów obecnych, a pod innymi to im zazdroszczę – mówi Marta Kicińska, która filologię polską studiowała w latach 1967-1972.

- Zaczęliśmy studia w 1991 r. Skończyliśmy różnie, bo jedni studiowali dłużej, inni krócej. Myślę, że na tamte czasy to była dobra decyzja... Jakkolwiek mielibyśmy teraz wybierać, na pewno wybory byłyby inne i nikt z nas chyba nie wyładowałby na germanistykę – mówi powiedziała Magdalena Kulczycka, absolwentka germanistyki.

- Mam wrażenie, że teraz można się języka nauczyć w inny sposób, gdzie indziej i, znając ten język, można studiować coś innego. Teraz jest dostęp i do internetu, i do innych źródeł nauki, i łatwość jest wyjazdu za granicę.

A wtedy, w 1991 r. to ani internetu, filmy to co najwyżej zagraniczne, obcojęzyczne z satelity... wyjazd - to tak, jak z kolegą wyjechaliśmy rowerami do Szwajcarii, więc można było co najwyżej w ten sposób, sposób realny poznawać język - dodaje Dariusz Górskiewicz, absolwent germanistyki.

- Znakomicie. Młodość ma swoje prawa. Może było nam o tyle łatwiej, że jednak było więcej stypendiów i akademików. Często nie musieliśmy, jak teraz wiemy, że 50 proc. studentów łączy studiowanie z pracą. My mieliśmy tę możliwość, że mogliśmy oddawać się innym zajęciom. Na przykład ja oprócz studiowania regularnie uprawiałam sport, a teraz byłoby to trudne - informuje Barbara Pieniężna, absolwentka historii.

Dominika Polonis

REG

Przedstawiciele porodówek muszą teraz rywalizować o pacjentki

Porodówka przy Lubartowskiej działa. „Jest wśród pacjentek duży niepokój”

- Pacjentki patrzą na opublikowane tabele i wnioskuje, że w szpitalu Jana Bożego nie ma już porodówki - alarmuje kierowniczka porodówki przy ul. Lubartowskiej w Lublinie i podkreśla, że to błędny wniosek. Niemniej, trendy dotyczące liczby urodzeń nie napawają optymizmem.

W sierpniu br. na łamach „Wspólnoty” pisaliśmy o opublikowanym przez Ministerstwo Zdrowia projekcie nowych przepisów o opiece zdrowotnej, w którym zawarto bardzo istotne zmiany dotyczące porodówek. Według tych informacji o tym, czy porodówka będzie dalej funkcjonować, zdecyduje liczba porodów odebranych w danym szpitalu w danym roku. Wstępnie określono, że kryterium będzie wynosić około 400 porodów rocznie. Sporządzono nawet listę szpitali, które spełniają i nie spełniają takiego kryterium. W całym kraju jest 220 porodówek, w których odbieranych jest 400 lub więcej porodów. W 111 porodówkach w minionym roku porodów odebrano mniej. Jeżeli takie zasady zostaną wprowadzone w życie, oznacza to, że znaczna część traktów porodowych w kraju przestanie funkcjonować. W naszym regionie wśród nich były oddziały w: Parczewie, Radzynie Podlaskim, Biłgoraju, Kraśniku, Włodawie, Krasnymstawie, Bełżycach, Hrubieszowie, Tomaszowie Lubelskim i Janowie Lubelskim. - Mówimy o 2027

dr n. med. Maria Bożena Wawrzycka
Oddział Położniczy z Oddziałem Patologii Ciąży WSS w Lublinie
Nasza porodówka nie „jest do zamknięcia”, ponieważ u nas odbywa się zdecydowanie więcej porodów, niż 400 rocznie

roku, więc mamy dwa i pół roku, żeby mądrze tym procesem pokierować - zaznacza poseł na Sejm RP Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala w Łęcznej i członek zespołu przygotowującego zmiany w ramach Ministerstwa Zdrowia.

Niepokój pacjentek

W artykule opublikowaliśmy także tabelę z danymi dotyczącymi porodów w poszczególnych szpitalach w regionie w 2023 roku. Na podstawie tabeli można wysnuć wniosek, że od 2022 roku nie ma już porodów w Szpitalu im. Jana Bożego w Lublinie. - Pacjentki patrzą na opublikowane tabele i wnioskuje, że w szpitalu Jana Bożego nie ma już porodówki. Ponadto mówiły mi osobiście, że obawiają się, iż oddział przy ul. Lubartowskiej zostanie zamknięty, ze względu na liczbę poniżej 400 porodów rocznie. Jest wśród pacjentek duży niepokój w związku z tym - podkreśla dr n. med. Maria Bożena Wawrzycka, kierownik Oddziału Położniczego z Oddziałem Patologii Ciąży WSS w Lublinie, znajdującego się przy ul. Lubartowskiej 81 w Lublinie.

Fuzja szpitali

To błędny wniosek. W kwietniu 2022 roku Wojewódzki Szpi-

tal Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie przejął Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Jana Bożego wraz z całym jego majątkiem. W następstwie fuzji wszyscy pracownicy szpitala im. Jana Bożego przeszli do szpitala im. Wyszyńskiego.

Obecnie pod egidą Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie funkcjonują zarówno porodówka przy al. Kraśnickiej, jak i przy ul. Lubartowskiej 81 w Lublinie. W ramach jednostki przy ul. Lubartowskiej są oddziały anestezjologii, oddział ginekologii i ginekologii onkologicznej, oddział noworodków i wcześniaków oraz oddział położniczy z oddziałem patologii ciąży.

Kierownik ostatniego z wymienionych oddziałów zastrzega, że porodówka przy ul. Lubartowskiej nie jest zagrożona zamknięciem ze względu na zbyt małą liczbę porodów.

- Nasza porodówka nie „jest do zamknięcia”, ponieważ u nas odbywa się zdecydowanie więcej porodów, niż te wspomniane 400 rocznie. Do tej pory rocznie było u nas około 800 porodów, w tym roku do sierpnia było ponad 400 porodów - wylicza dr n. med. Maria Bożena Wawrzycka. - Mam świetnie wyposażoną porodówkę, wyposażenie neonato-

logiczne, czyli przeznaczone dla noworodków wymagających najbardziej intensywnej opieki, jest u nas na najwyższym poziomie. U nas na położnictwie w salach poporodowych leżą maksymalnie trzy pacjentki, choć przede wszystkim mamy sale dwuosobowe. Mam bardzo dobre opinie, nasz personel jest doświadczony - zapewnia nasza rozmówczyni.

Coraz mniej porodów

Przedstawiciele porodówek muszą rywalizować o pacjentki. Krajowe trendy potwierdzają bowiem informacje, które publikowaliśmy na łamach „Wspólnoty” w marcu br. Według danych od lubelskiego oddziału NFZ-u, w 2023 roku w naszym województwie w szpitalach odbyło się 12,5 tys. porodów. Ta liczba nie wypada pozytywnie, jeśli zestawimy ją z wynikami z poprzednich lat - jeszcze w 2020 roku porodów w województwie lubelskim przyjęto 16,6 tys. To spadek o 1/4!

Zdecydowanie najwięcej porodów przyjęto w ub.r. w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Lublinie, czyli jednostce przy al. Kraśnickiej oraz wspomnianej porodówce przy ul. Lubartowskiej. Porodów było tam łącznie nieco ponad 2,3 tys. Jednak względem poprzedniego roku odnotowano wyraźny spadek - aż o 590 porodów.

Liczba porodów odebranych w Polsce w latach 2017, 2019 i 2023 wyniosła odpowiednio: 393 tys., 366 tys. i 266 tys. Nie trudno policzyć, że w ciągu sześciu lat spadła o blisko 1/3.

Dominik Smagała

Witamy na świecie!

Hania Szulc z tatą, Kopina, pow. łęczyński, ur. 5 października, 3140 g, 55 cm
Rodzice: Kinga i Mateusz (zdj.)



Grześ z Lubartowa, ur. 3 października, g. 12:12, 4330 g, 57 cm
Rodzice: Joanna i Mateusz



Antoś Król, Czemierniki, pow. radzyński ur. 1 października, g. 1:47, 2,80 kg, 53 cm
Rodzice: Edyta i Łukasz



Ada Kremecalska, Wisznice, pow. bialski, ur. 5 października, g. 6:48, 2880 g, 53 cm
Rodzice: Renata i Jarosław
Siostra: Nikola (2,5 r.)



Dawid Kowalczyk, Biała, k. Radzyna ur. 30 września, g. 11:30, 2460 g, 50 cm
Rodzice: Elżbieta i Maciej
Rodzeństwo: Marysia (3 lata), Dominik (2 lata)



Aleksander Puła, Przewłoka, pow. parczewski, ur. 3 października, g. 11:45, 3780 g, 58 cm
Rodzice: Paulina i Marek
Rodzeństwo: Filip (4 lata), Antoni (3 lata)



Maksymilian Pawelec, Okalew, gm. Milanów, pow. parczewski ur. 1 października, g. 11:45, 3450 g, 55 cm
Rodzice: Laura i Krzysztof
Siostra: Michalina (4 lata)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem w jesiennej odświeżce! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzęcia i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie: 1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Chloe, redakcyjny pupil, zaprasza do przesyłania zdjęć w jesiennych kompozycjach



Luna i Hektor, Barbara Szymańska, Poniatowa



Misia, właściciel: Natalia Cieślak

Imieniny obchodzi Teresa Sadowska z Ostrówka Podyskiego

Z okazji imienin dużo, dużo zdrowia i wszystkiego najlepszego.

Życzymy by troski i kłopoty Cię omijały, a po policzkach łzy nigdy nie spływały.

Abyś była zawsze uśmiechnięta w dniu Twych imienin, tak pięknego święta.

Niech Ci każdy dzień dostarcza radości, a rodzina niech Cię szanuje i kocha do długiej starości.

Życzy Łeczna i Zbyszek

Książka Krzysztofa Czubaszka „Josef Bürger Kat łukowskich Żydów” – człowieku, który przez dwa lata terroryzował i mordował mieszkańców Łukowa

Nie mógł zjeść śniadania, póki nie zastrzelił człowieka

Patrząc na umieszczone na okładce zdjęcie zadbanego, dość starannie ubranego mężczyzny w białej bluzie, nie domyślamy się w nim sadystycznego mordercy. Moglibyśmy codziennie mijać go na ulicy, znać jako np. lokalnego, rzetelnego policjanta, takiego jak wielu innych. Książka Krzysztofa Czubaszka o Josefie Bürgerze jest nie tylko zapisem czynów i losów zbrodniarza. Jest też historią o tym, jak banalne potrafi być zło i opisem, jak przeciętny pod każdym względem facet potrafi w określonych okolicznościach wyciągnąć na wierzch to, co w nim najgorsze.

Jedną z najgłośniejszych i najważniejszych książek napisanych o II wojnie światowej są „Zwykli ludzie” amerykańskiego historyka Christophera Browninga. Badacz opisuje w nim wojenne dzieje niemieckiego 101 Batalionu Rezerwowego Policji, który działał na Lubelszczyźnie w latach 1941-1943, organizując i biorąc udział w egzekucjach i deportacjach Żydów. Przedmiotem zainteresowania uczonego stał się fakt, że jego policjanci, w beznamiętym porządku dokonujący masowych zabójstw na mężczyznach, starcach, kobietach i dzieciach, wcale nie byli bandą wyselekcjonowanych degeneratów, wygrzebanych np. w celach więzienia w Hamburgu, lecz często statecznymi ojcami rodzin, sklepikarzami, urzędnikami, nawet nauczycielami, którzy czasem po przełamaniu pierwotnych oporów zaczęli mordować. Po zakończeniu wojny wrócili zaś gdzieś tam do siebie do Bremy, przytulili żonę i dalej prowadzili żywot nudnego właściciela domu z ogródkiem. Zarzuty otrzymali tylko nieliczni oficerowie.

„Zwykły człowiek” Krzysztofa Czubaszka

Bohater książki Czubaszka Josef Bürger doskonale pasowałby do tego towarzystwa (zresztą niewątpliwie z policjantami ze „101” znał się i spotykał, współpracowali przy likwidacji łukowskiego getta). Urodzony w 1908 roku w Bawarii dorastał w Augsburgu, pracował jako

pomocnik ślusarza, a potem policjant, do NSDAP wstąpił dość późno, bo dopiero w 1937 r. Przeszedł do gestapo, ale wcale nie robił jakiejś oszałamiającej kariery. Choć wywodził się z szanowanej katolickiej rodziny, za namową partyjnego opiekuna 15 czerwca 1939 r. wystąpił z Kościoła katolickiego, co miało mu pomóc w awansie. W sierpniu 1939 r. dostał polecenie stawienia się w Wiedniu, skąd po wybuchu wojny przeniesiono go do pełnienia zadań policyjnych w Zakopanem oraz Jarosławiu na Podkarpaciu. Stąd przeniesiono go z czasem do Radzyna.

Postrach getta

Posterunek gestapo mieścił się w istniejącym i dzisiaj budynku przy ulicy Warszawskiej. Obszar działania powiatu radzyńskiego obejmował również Łuków, gdzie znajdowała się delegatura terenowa. Początkowo Bürger jeździł tam tylko doraźnie, ale kiedy utworzono getto, a zwłaszcza w czasie jego likwidacji, bywał tu niemal codziennie, całymi tygodniami pomieszkując w domu narzuconego przez hitlerowców burmistrza. Był odpowiedzialny za przygotowanie i przeprowadzenie akcji wywózki Żydów do Treblinki. Operacja była ogromna: oprócz sześciu tysięcy przedwojennych mieszkańców miasta obejmowała również starozakonnych przesiedlonych z całej okolicy oraz różnych miejscowości Mazowsza czy Podlasia - łącznie nawet czternaście tysięcy osób.



Dr Krzysztof Czubaszek jest łukowianinem od lat mieszkającym w Warszawie, obecnie pracującym jako dyrektor Centrum Kultury na Ursynowie, autorem licznych, przeważnie zupełnie pionierskich, publikacji o historii Żydów łukowskich oraz inicjatorem zdarzeń upamiętniających wieloletnią ich obecność na Ziemi Łukowskiej. Jego inicjatywą jest m.in. coroczne składanie kwiatów 5 października, czyli w rocznicę rozpoczęcia akcji likwidacji getta. Wiele razy mieliśmy okazję również gościć dr. Czubaszka na łamach naszej gazety, za co jesteśmy niezmiennie wdzięczni. W piątek, 4 października w Bibliotece Miejskiej w Radzynie odbyło się spotkanie promocyjne książki. Niewielka salka z trudem pomieściła zainteresowanych, wśród których znalazła się wspaniale liczna grupa młodzieży. W toku rozbudowanej dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę m.in. przetłumaczenia i ułatwienia dostępu do łukowskiej Księgi Pamięci, zawierającej wspomnienia łukowskich Żydów oraz innych publikacji, a także upamiętnienia tutejszych Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata

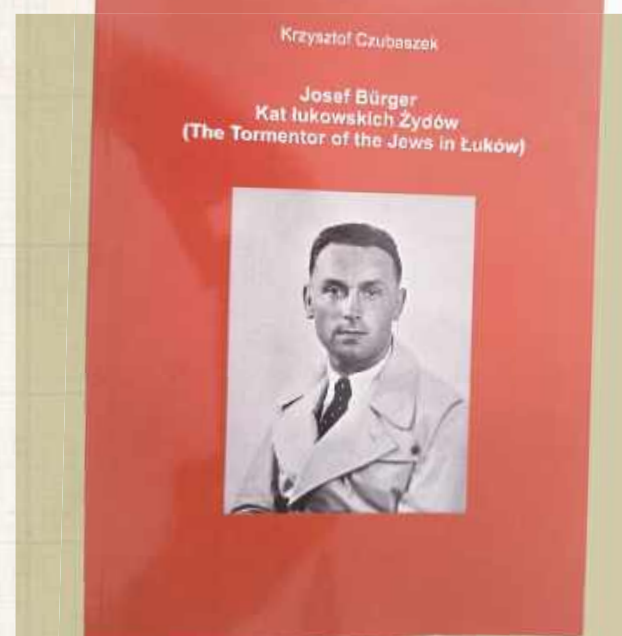
Swoją rolę odgrywał z wielką energią, pasją i czystym okrucieństwem. Potrafił zabijać absolutnie bez powodu.

Częściowa sprawiedliwość po latach

Po zakończeniu akcji likwidacji getta podjął inne obowiązki. Został postrzelony w starciu z partyzantami i przeszedłszy operację, przeniesiony do rezerwy. Wrócił do Augsburga. Długo wszystko wskazywało, że nie poniesie odpowiedzialności - potraktowano go jako bier-

nego sympatyka nazizmu. Dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych został zidentyfikowany jako kat łukowskich Żydów i postawiony przed niemieckim sądem. Udowodniono mu tylko niewielką część przypisywanych zbrodni. Skazano go na dożywocie, ale w 1986 roku udzielono mu przepustki (jak się wydaje, w związku ze złym stanem zdrowia: zanim rozpatrzono odwołanie od tej decyzji, zmarł w szpitalu).

Zbigniew Smółko



Książka „Josef Bürger Kat łukowskich Żydów (The Tormentor of the Jews in Łuków)” liczy 77 stron, zawiera bogaty materiał fotograficzny, złożone w procesie relacje świadków (również z przekładem na angielski). Najprostszym sposobem nabycia na ten moment jest zwrócenie się do Autora za pośrednictwem jego profilu na portalu społecznościowym

Z relacji Frydy Rozmaryn:

Bürger mordował ludzi od pierwszego dnia swego przybycia do Łukowa i on przeprowadzał wszystkie akcje zagłady w Łukowie. Przybył do Łukowa przed pierwszą akcją jesienią 1942 r. i pozostał tam do ostatecznej likwidacji wszystkich Żydów w Łukowie. Bürger przyjeżdżał do Łukowa już przedtem, również w związku z konfiskatami, o których wyżej mówiłam. W czasie zabierania futer Żydom, było to w roku 1941, na jesieni, osobiście widziałam z okna mojego mieszkania przy rynku głównym, jak zastrzelił starszego mężczyznę o nieznanym mi nazwisku, chwilę po tym drugiego mężczyznę, którego nazwiska również nie pamiętam. Obydwa morderstwa popełnione zostały przez Bürgera w odległości około 10 metrów od miejsca, w którym stałam. Bürger w tym czasie był już ogólnie znany w Łukowie. Wypadek powyższy wydarzył się w jasny dzień, w czasie, gdy w tym miejscu nie było żadnych ograniczeń w poruszaniu się ludności żydowskiej.

Z relacji Icchaka Lasta:

W lipcu 1942 r., niedługo po Zielonych Świątkach, stałem w getcie na ulicy Międzyrzeczkiej. Nagle zobaczyłem, jak od strony ul. Bóżnicznej (bocznego zaułka) idzie kobieta z wiadrem. Jakies dwa metry za nią biegło jej dziecko – mniej-więcej sześciolatek dziewczynka (jej nazwiska nie jestem w stanie podać, jednak znałem ją jako mieszkankę Łukowa). Kobieta odwróciła się do dziecka i krzyknęła: „Bürger idzie!”, po czym postawiła wiadro. Zanim zdążyła dobiec do dziewczynki, Bürger już przy niej był. Zobaczyłem, jak z kieszeni pod peleryną wyjął rewolwer i nie powiedziawszy ani słowa, strzelił dziecku w głowę. Widziałem, jak dziewczynka upadła, a Bürger odszedł. Kobieta zaczęła krzyczeć i rzuciła się na dziecko. Bürger w ogóle nie zwrócił na to uwagi i poszedł dalej w głąb getta.

Z relacji Frydy Rozmaryn:

...Ujrzałam moją 12-letnią siostrę Rachel wraz z inną dziewczyną, której na imię było również Rachel. Obie dziewczyny odwrócone były do mnie plecami, a przed nimi stał Bürger z pistoletem w ręku. Widziałam wyraźnie jego twarz z odległości kilkudziesięciu metrów, rozmawiał on chwilę z dziewczynami, następnie strzelił do nich, mierząc im w twarz, do każdej z dziewcząt strzelił dwa razy.

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. II)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spód Sieradza, jego spód Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Kleniewscy herbu Zagłoba wywodzili się spod Płocka, a włości na Lubelszczyźnie zaczęli kupować w 1871 roku. Franciszek dorobił się na interesach w Zagłębiu Dąbrowskim. Spore zyski ulokował dość bezpiecznie m.in. na dobrach w Opolu kupionych od spadkobierców innego niesłyszanie zdolnego i rzutkiego self-made mana, Kazimierza Wydrychiewicza. W 1872 roku, po podziale dóbr między braci, Kluczkowice oraz Łaziska, Wrzelów, Szczekarków i Dratów przypadły w udziale, urodzonemu w 1845 roku, jeszcze pod Płockiem, Janowi Kleniewskiemu. Jego brat Władysław dostał pałac w Niezdowie i Opole.

Spółcznikostwo dostała w genach po babci

Jan swoją małżonkę, o osiemnaście lat młodszą od siebie Marię z Jarocińskich, poznał w 1879 roku. Dziadek i wujowie wybranki byli zaangażo-



Gazetowa wizytówka gospodarstwa Jana Kleniewskiego opisująca części gospodarstwa, które obsługiwane były przez kantor w Warszawie

wani w Powstanie Styczniowe, funkcję łączniczek spełniała też jej mama Teodora. Maria pod skrzydłami swojej mającej niesłyszanie szerokie horyzonty babki Eufrozyny otrzymała staranną edukację domową oraz szkolną. Babka była nie tylko mentorką, ale i wzorem: wyróżniała się zupełnie nieoczywistą w pierwszej połowie XIX wieku troską o los włościan i zależnej od niej biedoty. Marię umieszczono na nauki w klasztorze we Wrocławiu, ale kiedy okazało się, że jej temperament i żywa natura kompletnie temu nie odpowiadają, edukację powierzono

krakowskiemu urszulankom. Był to świetny wybór, bo było to miejsce pozbawione jakiegos specjalnego drylu, intelektualnie bardzo otwarte, pozwalające dziewczynie rozszerzać swoje zainteresowania kulturalne. Wykształcenie uzupełniała również za granicą, gdzie zyskała m.in. kompetencję pielęgniarstwa. Żywa inteligencja nie pozwałała jej nudzić się nawet na obchodzie 50-lecia pracy literackiej Józefa Ignacego Kraszewskiego: właśnie tam poznała przyszłego męża. Ślub, zdaje się, że dość szybki i wynikający mimo np. sporej różnicy wieku z przekonania,

a nie jakiejś potrzeby, wzięli u siostr wizytek w Lublinie, po czym wyjechali w podróż poślubną do Włoch. Do Kluczkowic wrócili w marcu 1880 roku, w listopadzie urodziło się im pierwsze z pięciorga dzieci, syn Witold. Potem przyjdą córki Jaryna i Hanna (zmarły w dzieciństwie) oraz Halina i Przemysław.

Gospodarstwo rośnie na drożdżach. Piwowarskich

Początkowo małżonkowie musieli pogodzić się z trudnymi warunkami materialnymi.

Syn Franciszka i brat Jana Władysław zamieszkał w pałacu w Niezdowie, niegdyś zbudowanym przez księcia Lubomirskiego dla jego pięknej małżonki. Ożenił się w 1876 r. z Marią z Grzybowskich, z którą miał trzynaścioro dzieci. Zasłynął jako znakomity gospodarz, wybitny działacz społeczny i patriotyczny oraz hodowca koni arabskich.

Maria w pamiętniku o swojej babce, Eufrozynie z Dąbskich Jarocińskiej:

„...Babka pociągła mnie bardzo swą pracą społeczną, życiem czynnym, ofiarnym. Może dlatego i ja mam tak dużo zamiłowania do takiego sposobu życia”.

Maria Kleniewska o kluczkowickim browarze:

„W tymże roku [1900] została otworzona wszechświatowa wystawa w Paryżu, na którą mój mąż wysłał fotografie wzorowych urządzeń mieszkań fabrycznych (z Zagłoby) i eksponaty piwa, które się cieszyły dużym popytem. Po paru miesiącach przyszły odznaczenia i wiadomość, że piwo leżało zapomniane gdzieś w kącie, gdy w końcu otworzyli, okazało się pierwszej jakości trunkiem — otrzymał mąż za nie nagrodę (tym bardziej że dwa miesiące stało bez lodu!)”.

O ile rolnicze i gospodarcze pomysły Jana szybko zaczęły przynosić co raz to i większe pieniądze, o tyle zbudowanie porządnej siedziby musiało trochę zająć, zdaje się, że dla obojga też nie było absolutnym inwestycyjnym priorytetem. Gospodarstwo rozrastało się w imponującym tempie: Kleniewski zakładał w swoich dobrach cukrownie w Opolu i Zagłobie oraz największą w kraju stumorgową (ok. 50 hektarów) plantację chmielu. Nie w rozmiarach była jednak jej siła, a w nowoczesnym, świadomym modelu produkcji

z użyciem siarkowania i sprasowania szyszek. Czego nie zużyto w jednym z najlepszych w całym Królestwie Polskim, posiadającym własną słodownię, odziedziczonym jeszcze po Wydrychiewiczu, browarze w Kluczkowicach, sprzedawano za pośrednictwem warszawskiego kantoru na rynki rosyjskie. Jego roli w uczynieniu Lubelszczyzny europejskim zagłębiem chmielowym nie sposób nie docenić. Budynki mieściły się niedaleko zachowanego do dziś pałacu.

cdn.

Zbigniew Smółko

„Zapomniani Radzyń. Motocykle, motocykliści i nie tylko” – jak ze wspomnień i opowiadań robi się Historię

Jednośladowa mikrohistoria Radzyna Podlaskiego

W tej książce nie ma hrabiów, herbów, pałaców, burmistrzów i artystów. Grota z Ostrowa, Potockich, Szlubowskich, Nahornego. Są, nawet jeśli już nie obecni, ale ciągle świetnie pamiętani dobrzy sąsiedzi autora: Małaszuk, Zaborek, Śmieciński i wielu innych, którzy na radzyńskich drózkach i bezdrożach, często jako pionierzy, zadawali szczyt na motocyklach. Pan Piotr Szkurtatowicz swoją mikrohistoryjką „Zapomniani Radzyń” dołożył cegiełkę do budowy większego gmachu.

W swoim cyklu „Zapomniani Radzyń” pan Szkurtatowicz opublikował niedawno „Opowieści

dziadka” - urokliwy quasi-przewodnik po trzech przenikających się Radzyniach - tym, który znał z lektury ksiąg, tym z jego własnych lat młodości i obecnych. Teraz dorzucił opowieść o początkach pasji motocyklowej nad Białką. Począwszy od Czesława Małaszuka, który w latach pięćdziesiątych jeździł na służbowym strażackim Harleyu (drugiego miał p. Śmieciński), o pierwszych startach w rajdach i zawodach. O kolejnych motocyklach (przedwojenne albo i pozostałe po wojnie BMW, DKW, NSU, legendarne polskie Sokoły, WFMki, WSKi, Junaki, importowane Jawy, rozmaite sowieckie - z pewną tolerancją - jednośladowe wynalazki). O mistrzach mechaników, którzy kreatywnie potrafili zaadaptować rozwiązanie problemu - bo przecież z częściami

był wielki kłopot i pewność dojeżdżania, choćby do Białki Parczewskiej, była żadna... O tych, co jeździli dla rekreacji i o tych, którzy dzielnie wozili całą rodzinę. O pierwszych, pełnych przygód dalekich wyprawach. O radzyńskim klubie zrzeszającym fanów motocykli dawnych i ciężkich. Jako arcyciekawy bonus czytelnik otrzymuje relację z wyjazdu na jednośladowie, ale bez silnika: rowerowej wyprawie do Ojca Świętego latem 1996 roku - przez Alpy na Plac Świętego Piotra (bez serwisu, bez nawigacji, bez noclegów z Bookingu - to w ogóle możliwe???).

Rzecz mogłaby się wydawać błaha, dotycząca niewielkiego wycinka aktywności społecznej. Być może ważna dla samych zainteresowanych, może ich rodzin (które i tak pewnie od Dziadka ze sto razy słyszały

opowieści), może jeszcze dla członków, prężnie działającego radzyńskiego klubu AIKI BIKER (o nich też książkę kiedyś ktoś napisze: oprócz jeżdżenia motorem niemal obowiązkowe są tam treningi aikido, strzelanie z łuku tradycyjnego i działalność charytatywna!). W rzeczywistości takie mikrohistorie dają możliwość łatwiejszego zajrzenia pod poszewkę historii, wyjścia poza schemat utartych wykładów, są bezcennymi przyczynkami do historii społecznej miejscowości. Im więcej takich publikacji tym lepiej.

Zbigniew Smółko

Książkę można nabyć w postaci cegiełki (30 zł) w księgarni EDUCO mieszczącej się na Placu Wolności 11 w Radzynie. Dochód będzie przeznaczony na cele charytatywne



Słaba seria trwa. Górnik remisuje w Głogowie

Górnik Łęczna miał swoje okazje w meczu z Chrobrym Głogów. Niestety, zabrakło skuteczności i do Łęcznej wraca tylko punkt.

Górnik Łęczna miał świetny start rundy jesiennej. W pierwszych sześciu kolejkach dopisał do swojego konta aż szesnaście „oczek”. Niestety, po tym dobrym otwarciu zielono-czarnych złapała zadyszka. Okazją na przełamanie mógł być wyjazdowy mecz w Głogowie. Chrobry zdecydowanie słabiej wszedł w sezon i przed tym meczem z dorobkiem dziewięciu punktów okupował czternaste miejsce w ligowej tabeli.

Mimo to od początku nie było widać, że mierzą się ekipy z przeciwnych biegunów pierwszoligowej stawki. Sporym utrudnieniem dla przyjezdnych musiała być nieobecność Adama Deji ze względu na zebrane żółte kartki. Już po dziesięciu minutach gospodarze powinni prowadzić. Dawid Hanc trafił tylko w poprzeczkę. Nie minęło pięć minut, a głogowianie dopięli swego. Po złym zagranii Jakuba Bednarczyka do Filipa Szabaciuka



Fryderyk Janaszek zanotował asystę przy голу na 1:1

ka futbolówkę przejął Mateusz Lewandowski i otworzył wynik spotkania.

Do przerwy miejscowi mogli jeszcze podwyższyć prowadzenie, ale dobrze w bramce spisywał się Branislav Pin-

droch. Na drugą odsłonę podopieczni Pavola Stano wyszli już bez Bednarczyka i Żyry, których zastąpili Spacil i Broda. To w sporej mierze odmieniło oblicze tego spotkania. Już w 60. minucie „Górnicy”

wyrównali. Spora w tym zasługa wprowadzonego z ławki Spacila, który uruchomił Janaszka. Skrzydłowy Górnika zagrał do Kamila Orlika, a ten mocnym uderzeniem doprowadził do stanu 1:1.

To trafienie mocno podbudowało gości, którzy rzucili się do ataku w poszukiwaniu kompletu punktów. Doskonałą okazję miał Spacil, ale lobując golkipera rywala, trafił ponad poprzeczką. Drugi mecz z rzędu zawodnicy Stano mogą pluć sobie w brodę, bo okazji do zgarnięcia pełnej puli nie brakowało. Niestety, na ligowe zwycięstwo będą musieli jeszcze poczekać.

Chrobry Głogów – Górnik Łęczna 1:1 (1:0)

Bramki: Mateusz Lewandowski 14' - Kamil Orlik 62'
Chrobry: Arndt – Tupaj, Zarówny, Bougaidis, Malczuk, Hanc (66' Bartlewicz) – Szwedzik (83' Ozimek), Bonecki, Mandrysz, Tabiś – Lewandowski (73' Lebedyński).

Górnik: Pindroch – Bednarczyk (46' Broda), Szabaciuk, de Amo, Ogaga – Orlik (86' Turski), Ahmedov, Żyra (46 Spacil), Warchoń, Janaszek (71' Krawczyk) – Banaszak (87' Roginić)

Żółte kartki: Lewandowski, Tabiś – Szabaciuk, Orlik

Wyniki 12 kolejki:
Odra Opole - Arka Gdynia 0:6
Pogoń Siedlce - Wisła Kraków 1:3
Wisła Płock - Polonia Warszawa 4:1
Stal Stalowa Wola - Stal Rzeszów 2:2
Ruch Chorzów - Kotwica Kołobrzeg 1:0
Warta Poznań - Miedź Legnica 1:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Termalica Bruk Bet	11	29	27-7
2	Wisła Płock	12	27	22-13
3	Arka Gdynia	12	24	26-9
4	Miedź Legnica	11	23	23-10
5	Stal Rzeszów	12	22	25-13
6	Górnik Łęczna	11	19	18-14
7	ŁKS Łódź	11	17	17-12
8	Znicz Pruszków	11	16	15-14
9	Ruch Chorzów	12	16	13-16
10	Kotwica Kołobrzeg	12	14	10-17
11	Polonia Warszawa	12	13	13-17
12	Wisła Kraków	9	12	16-11
13	GKS Tychy	11	10	5-11
14	Chrobry Głogów	11	9	10-21
15	Warta Poznań	12	9	9-23
16	Odra Opole	12	9	10-27
17	Stal Stalowa Wola	12	6	10-22
18	Pogoń Siedlce	12	5	11-23

Filip Ogórek

Szybkie 2:0 Wieczystej

Wieczysta Kraków kontuuje swój marsz ku zapleczu elity w polskiej piłce. Zespół, w którym roi się od gwiazd, wygrał 2:0 z Wisłą Puław w ramach 12. kolejki Betclie 2 Ligi. Show zrobili Hiszpanie, a wynik końcowy znaliśmy już po... piętnastu minutach.

Wieczysta jak dotąd szła przez rozgrywki Betclie 2 Ligi niemal jak burza. Podopieczni Sławomira Peszki przegrali tylko dwa spotkania. Na inaugurację okazali się słabsi od Resovii Rzeszów (0:1), z kolei na początku września zaskoczył ich spadkowiec z zaplecza PKO BP Ekstraklasy – Podbeskidzie Bielsko-Biała (0:1).

Taki obrót spraw spowodował ogromny ścisk w czubie tabeli. Oprócz zespołu z dawnej stolicy Polski w czołówce znajdują się także Polonia Bytom i Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Ta druga drużyna wyeliminowała ostatnio z Pucharu Polski Lechię Gdańsk.

Dla Wieczystej spotkanie w Puławach ułożyło się bajecznie. Jeszcze przed upływem kwadransa prowadziła już 2:0. Najpierw piękną zespołową akcją wykończył płaskim strzałem



Gracze Wisły musieli uznać wyższość wyżej notowanej Wieczystej Kraków

Manuel Torres, a później Joan Roman podwyższył po uderzeniu głową. Hiszpanie zaprezentowali po tych trafieniach efektowne „cieszynki”, pokazując ich ogromną swobodę. Gospodarze nie mieli zbyt wielu argumentów i bronili się przed podzieleniem losów innych rywali Wieczystej, którzy potrafili zakończyć mecz z czterema golami „w bagażniku”.

W drugiej połowie nie działo się zbyt wiele, a serca kibiców zdrząły w końcówce, gdy niebezpiecznie sfaulowany został Chuma. Teatr absurdu zaserwował publiczności w doliczonym czasie gry Daniel Sandoval, który dostał drugą żółtą kartkę za... symulowanie.

Daleka podróż

Gracze Wisły czeka mecz w Chojnicach.

Starcie z Chojniczanką zaplanowane zostało na 13 października. Początek o godz. 14. Drużyna pojedzie na północ kraju dzień wcześniej. Nasi mają do pokonania nieco ponad pół tysiąca kilometrów, by dotrzeć na miejsce. Najbliższy rywal puławian niespodzianie uległ 0:2 Skrze Częstochowa.

Wisła Puławy - Wieczysta Kraków 0:2 (0:2)

Bramki: Torres 8', Roman 14'.
Wisła: Szpaderski - Kargule-

wicz, Kabaj, Śledzicki, Stromecki, Gałązka (79' Zych), Piątek (78' Szymanek), Wiktoruk (90' Łuczuk), Kumoch, Zylla, Guzdek.

Wieczysta: Mikułko - Brzęk, Mikołajewski, Pazdan, Pietrzak (25' Koj), Torres (70' Kiedrowicz), Śwędrowski, Góralski, Roman (83' Trąbka), Semedo (71' Sandoval), Chuma (83' Łysiak).

Żółte kartki: Zylla, Stromecki, Śledzicki - Mikołajewski, Kiedrowicz, Sandoval, Pazdan.
Czerwona kartka: Sandoval 90+1', za dwie żółte kartki.
Sędziował: Wójcik (Siedlce).
Widzów: 600.

mp

II LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Wisła - Wieczysta 0:2
Polonia - KKS Kalisz 3:0
Hutnik - ŁKS II 1:1
Olimpia E. - Zagłębie II 0:0
Pogoń - Resovia 3:1
Podbeskidzie - Rekord 0:3
GKS Jastrzębie - Olimpia G. 1:2
Świt - Zagłębie 1:0
Skra - Chojniczanka 2:0

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Bytom	11	30	29-9
2	Wieczysta Kraków	12	28	28-5
3	Pogoń Grodzisk Maz.	11	27	22-8
4	Hutnik Kraków	12	21	19-23
5	Resovia Rzeszów	12	20	19-19
6	Chojniczanka Chojnice	12	18	14-12
7	Zagłębie Sosnowiec	11	18	14-13
8	KKS Kalisz	12	18	11-14
9	Olimpia Grudziądz	12	16	17-15
10	Wisła Puławy	12	16	18-17
11	Świt Szczecin	12	15	13-16
12	Rekord Bielsko-Biała	12	12	20-25
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	12	10	12-17
14	ŁKS II Łódź	12	10	12-23
15	GKS Jastrzębie	12	9	14-16
16	Zagłębie II Lubin	12	8	16-22
17	Olimpia Elbląg	12	7	11-24
18	Skra Częstochowa	11	5	10-21

NASTĘPNA KOLEJKA

(13.10., godz. 14:00): Chojniczanka - Wisła, Zagłębie - Skra, Olimpia G. - Świt, Rekord - GKS Jastrzębie, Resovia - Podbeskidzie, Zagłębie - Pogoń, ŁKS II - Olimpia E. (przeł.), Wieczysta - Polonia (przeł.).

mp

REG

Motor z sensacyjnymi wynikami

Kibice piłkarzy lubelskiego Motoru przeżywali w minionym tygodniu huśtawkę nastrojów. W środowy wieczór żółto-biało-niebiescy niespodziewanie odpadli z Pucharu Polski. Natomiast w sobotę pokonali lidera tabeli PKO BP Ekstraklasy.

To był gorzko-słodki tydzień. Zaczęło się od porażki z trzecioliigową Unią Skierniewice. „Motorowcy” byli zdecydowanie faworytem w starciu z niższej notowanym rywalem, ale w regulaminowym czasie gry zremisowali. Rozstrzygnięcia nie przyniosła także dogrywka. O awansie do 1/16 finału przesądził konkurs rzutów karnych, który zakończył się zwycięstwem rywali. W szeregach lublinian



Motor wygrał czwarty mecz w sezonie

z jedenastu metrów pomylił się bowiem Kaan Caliskaner, a gospodarze wykorzystali wszystkie strzały z „wapna”.
– Nie zagraлиśmy na swoim poziomie. Liczę na większą odpowiedzialność w grze ofensywnej u niektórych zawodników w sytuacji, gdy kluczowych piłkarzy nie ma na boisku. Ubolewam nad tą porażką, bo chcieliśmy przejść dalej, ale takie mecze pokazują, na co i na kogo można liczyć

w tych decydujących momentach i parę takich odpowiedzi dzisiaj dostaliśmy – podsumował trener Mateusz Stolarski.

Unia Skierniewice - Motor Lublin
1:1 (1:0),
pd. k. 5-4
Bramki: Aghwan Papikjan 30 - Filip Luberecki 54
Karne: 0:1 Scalet, 1:1 Stępień,

1:2 Wolski, 2:2 Sołtysiński, 2:3 Rudol, 3:3 Kowalczyk, 3:3 (Caliskaner strzelił w poprzeczkę), 4:3 Łapiński, 4:4 Filip Wójcik, 5:4 Kamil Sabilło
Motor: Rosa - Wójcik, Rudol, Bartoś, Luberecki, Romanowski (75 M. Król), Gąsior (61 Scalet), Simon, Ceglarz (61 Ndiaye), van Hoeven (46 Wolski), Welniak (61 Caliskaner)

Zespół z Lublina zareagował na pucharową kompromitację w najlepszy możliwy sposób. W sobotę Motor zwyciężył w Poznaniu z tamtejszym Lechem. Jako pierwsi na prowadzenie wyszli gospodarze, dla których do siatki trafił Mikael Ishak. Już 60 sekund później wyrównał jednak Samuel Mraz. Ten sam napastnik zapewnił przyjeźdnym trzy punkty po zmianie stron.
– Lech dotąd wygrał pięć spotkań, miał bilans bramkowy 13-1, wygrał z mistrzem Polski

5:0. To dla nas duże zwycięstwo. Nadrzednym celem Motoru jest utrzymanie. Są punkty, które musisz zdobywać, które powinien zdobyć i tzw. „bonus”. Dla nas punkty w Poznaniu to duży bonus – stwierdził trener Stolarski.

Lech Poznań - Motor Lublin
1:2 (1:1)
Bramki: Ishak 24 - Mraz 25, 54
Motor: Rosa - Stolarski (58 Wójcik), Najemski, Rudol (58 Bartos), Palacz, Samper, Caliskaner (70 Scalet), Wolski, Ceglarz (70 Ndiaye), M. Król, Mraz

Następny mecz czeka żółto-biało-niebieskich 19 października. Na Arenę Lublin przyjeździe wtedy Widzew Łódź.

Karol Kurzępa

Rugbiści dostali lanie

Edach Budowlani Lublin przechodzą przez trudny okres. W ostatnich dwóch kolejkach podopieczni trenera Andrzeja Kozaka doznali dwóch sromotnych porażek. Najpierw przegrali na własnym boisku z broniącym mistrzowskiego tytułu Orlen Orkanem Sochaczew aż 7:85. Natomiast w następnej kolejce ulegli na wyjeździe Energa Ogniwu Sopot 26:50. Po sześciu spotkaniach niebiesko-biało-czerwoni mają zatem na koncie 13 punktów i zajmują szóste miejsce w tabeli Ekstraligi z bilansem trzech zwycięstw oraz takiej samej liczby przegranych. W następnej kolejce lublinianie zagrają u siebie z Awenta Pogonią Siedlce. Początek meczu w sobotę, 12 października o godz. 14.

Karol Kurzępa

Koszykarki znakomicie zaczęły sezon

Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozegrał jak dotąd tylko dwa mecze w nowych rozgrywkach, a już wzbogacił klubową gabinet o kolejne trofeum. Biało-zielone sięgnęły po Supercup Polski.

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka dokonały tej sztuki drugi rok z rzędu. I tak, jak poprzedniej jesieni, pokonały na neutralnym terenie KGHM BC Polkowice. Za faworyta srodowej konfrontacji uchodziła

ekipa z Dolnego Śląska, która broni w tym sezonie mistrzowskiego tytułu. I to ona prowadziła do przerwy 44:41. Obie drużyny grały falami, notując lepsze i słabsze okresy gry. Taki stan rzeczy utrzymywał się do czwartej kwarty, w której biało-zielone odskoczyły rywalkom punktowo i ostatecznie wygrały. Duża w tym zasługa nowej skrzydłowej w szeregach akademiczek, Laury Miskiniene. Koszykarka z Litwy rzuciła 27 punktów i zdobyła tytuł MVP meczu.
– Niezmiennie cieszymy się ze zwycięstwa, dobrze rozpocząć sezon w takim stylu. Kluczowym

momentem była druga połowa, kiedy zmieniliśmy sposób obrony i dobrze podzieliśmy się piłką przy rzutach trzypunktowych. To pozwoliło nam odskoczyć na 20 oczek. Tak naprawdę ten wynik nie odzwierciedla przebiegu meczu, bo było to ciężkie spotkanie – podsumował trener Krzysztof Szewczyk.

KGHM BC Polkowice - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
74:94
(24:28, 20:13, 14:21, 16:32)
Lublin: Miskiniene 27, Johnson 16, Zempare 16,

Ullmann 16, Szymkiewicz 9, Trzeciak 5, Stanacev 5, Kulińska, Kusiak, Adamczuk
W niedzielne popołudnie lublinianki udanie zainaugurowały zmagania w Orlen Basket Lidze Kobiet. W pierwszej kolejce rozgrywek akademicki wygrały na wyjeździe z warszawską Polonią. W tym spotkaniu również do przerwy rywalizacja była dość zacięta i wyrównana, ale po zmianie stron przewagę osiągnął AZS UMCS. Najskuteczniejsza na parkiecie była nowa rozgrywająca, Stella Johnson. Miskiniene zaliczyła zaś double-double.

– W pierwszej połowie dobrze zaczęliśmy, później Polonia zdominowała nas na deskach w drugiej kwarcie, a po ponowieniach rzucała za trzy punkty. Po dużej przerwie to poprawiliśmy i odnieśliśmy przekonującą wygraną – przyznał trener Szewczyk.
SKK Polonia Warszawa - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
59:77
(14:24, 22:12, 6:17, 17:24)
AZS UMCS: Johnson 20, Miskiniene 17, Zempare

15, Szymkiewicz 8, Trzeciak 5, Stanacev 4, Ullmann 4, Kulińska 3, Nassisi 1, Adamczuk, Goszczyńska, Kusiak.
Już w środę biało-zielone rozpoczną grę w międzynarodowych rozgrywkach EuroCup Women, mierząc się w delegacji z francuskim UFAB49 Angers. Początek meczu zaplanowano 9 października o godzinie 18.

Karol Kurzępa

Siatkarze się nie zatrzymują

W swoim piątym meczu sezonu 2024/25 siatkarze Bogdanki LUK Lublin zanotowali piąte zwycięstwo. Tym razem żółto-czarni pokonali w hali Globus Asseco Resovię Rzeszów.

Sobotnią konfrontację oglądał komplet publiczności, który stworzył świetną atmosferę. W secie otwarcia gospodarze byli zdecydowanie lepsi w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła i zastrzeżenie wygrali z przewagą siedmiu punktów. Lublinianie nie poszli jednak za ciosem, a podrażniony zespół przyjeźdnym niemalże od początku do końca kontrolował przebieg drugiej odłony, którą ostatecznie wygrał różnicą dwóch oczek.



Liderem drużyny z Lublina jest Wilfredo Leon

Następnie doszło do powtórki z rozrywki, bowiem w trzeciej partii Bogdanka LUK ponownie zwyciężyła 25:18. Do pewnego momentu czwartego seta wydawało się, że kibice w hali mogą być świadkami tie-breaka, lecz ostatecznie w końcówce podopieczni trenera Massimo Bottiego zapewnili sobie triumf z kompletem punktów, po grze na przewagi. Piąta wygrana z rzędu pozwoliła żółto-czarnym przynajmniej tymczasowo wskoczyć na pozycję lidera tabeli

PlusLigi. Kolejka będzie bowiem trwała aż do środy. Natomiast indywidualne powody do radości miał Bennie Tuinstra, który otrzymał nagrodę MVP meczu.
13 października lublinianie zagrają w kolejnym ligowym spotkaniu na własnym boisku. Tym razem zmierzą się ze Słupskiem Malow Suwałki. Początek konfrontacji z tym przeciwnikiem zaplanowano o godzinie 14.45.
Bogdanka LUK Lublin - Asseco Resovia Rzeszów
3:1
(25:18, 23:25, 25:18, 27:25)
Lublin: Komenda 3, Leon 21, Grozdanow 6, Tuinstra 14, McCarthy 8, Sasak 11, Hoss (libero) oraz Malinowski 6, Wachnik 2, Nowakowski 1 i Czyrek

Karol Kurzępa

Koszykarze wygrali w Toruniu

Polski Cukier Start Lublin udanie rozpoczął nowy sezon w Orlen Basket Lidze. W pierwszej kolejce rozgrywek czerwono-czarni odnieśli cenne wyjazdowe zwycięstwo.

Lublinianie pokonali Arriva Polski Cukier Toruń. Mecz był rozgrywany w szybkim tempie i trzymał w napięciu do końcowych fragmentów czwartej kwarty. Do przerwy spotkanie było bardzo zacięte i dość wyrównane. Obie drużyny przepłatały lepsze fragmenty z gorszymi, ale to podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego schodzili do szatni na półmetku rywalizacji z prowadzeniem 48:44.
Po zmianie stron czerwono-czarni potrafili odskoczyć gospodarzom nawet na 12 punktów przewagi, ale torunianie zawzięcie



Filip Put (nr 21) to nowy kapitan Startu

gonili wynik. Ostatecznie „Startowcy” zachowali więcej zimnej krwi i przypieczętowali zwycięstwo podczas ostatniej minuty gry.
– Wiadomo, że przed pierwszym meczem sezonu zawsze jest pewna niewiadoma, bo to zupełnie inna stawka, niż gra w sparingach. Nas może cieszyć przede wszystkim zwycięstwo i to, że zegraliśmy dru-

żynowo. Mieliśmy trochę gorszych momentów, w których zabrakło powrotu do obrony i przydarzały się głupie straty. Najważniejsze, że w końcówce zegraliśmy z chłodnymi głowami i wróciliśmy do Lublina z wygraną – podsumował nowy kapitan drużyny, Filip Put.
Następny mecz czeka lubelski zespół już w najbliższy piątek. Do hali Globus przyjeździe wówczas Legia Warszawa. Początek zawodów o godzinie 19.30.
Arriva Polski Cukier Toruń - Polski Cukier Start Lublin
90:96
(21:22, 23:26, 21:24, 25:24)
Lublin: Lecomte 23, Drame 14, De Lattibeaudiere 12, Karolak 12, Williams 12, Put 9, Ramey 8, Krasuski 3, Pelczar 3, Szymański

Karol Kurzępa

IV LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Opolanin - Granit 2:1
Górnik II - Janowianka II 2:3
Stal - Łada 2:0
Motor II - Sygnał 2:0
Tomasovia - Kłos 3:1
Lublinianka - Avia II 9:0
Huragan - Orleńta 1:2
Hetman - Start 3:2

MECZ ZALEGŁY (09.10., godz. 16:00): Górnik II - Opolanin.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	11	29	24:2
2.	Lublinianka Lublin	10	28	34:8
3.	Łada Biłgoraj	10	23	33:11
4.	Tomasovia Tom. Lub.	10	21	24:8
5.	Janowianka Janów Lub.	11	19	24:18
6.	Orleńta Radzyń Podlaski	11	17	21:17
7.	Start Krasnostaw	11	16	16:17
8.	Opolanin Opole Lub.	10	16	12:17
9.	Motor II Lublin	11	15	21:27
10.	Hetman Zamość	10	15	12:13
11.	Sygnał Lublin	10	13	17:23
12.	Granit Bychawa	10	11	15:25
13.	Avia II Świdnik	10	7	7:30
14.	Górnik II Łęczna	9	5	13:24
15.	Huragan Międzyrzec Podl.	10	5	11:17
16.	Gryf Gmina Zamość	10	3	5:16
17.	Kłos Gmina Chełm	10	3	4:20

NASTĘPNA KOLEJKA (12.10., godz. 14:00): Gryf - Opolanin, Janowianka - Hetman, Avia II - Huragan, Kłos - Lublinianka, Sygnał - Tomasovia, Łada - Motor II, Granit - Stal, Orleńta - Górnik II - przeł. (23.10., godz. 15:00).

rg

KLASA B

WYNIKI 6. KOLEJKI

Orkan - Wenus 1:3
Tur - Az-Bud II 1:2
Lutnia II - Bystrzyca 3:6
Wóldom - Wodnik 1:3
Polesie II - Unia II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tur Turze Rogi	6	15	20:6
2	Bystrzyca Borki	6	15	17:9
3	Wodnik Siemień	6	15	22:8
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	6	10	14:9
5	Wenus Oszczepalin	6	10	14:11
6	Orkan Wojcieszków	6	9	10:14
7	Unia II Żabików	5	6	10:14
8	Lutnia II Piszczac	6	4	15:18
9	Polesie II Serokomla	5	1	3:16
10	Wóldom Wólka Dom.	6	0	6:26

NASTĘPNA KOLEJKA (13.10., godz. 11:00): Bystrzyca - Orkan, Wenus - Tur, Wóldom - Polesie (13.10., godz. 14:00): Unia II - Lutnia II (13.10., godz. 16:00): Az-Bud II - Wodnik.

mp

KS Drelów rozbił Orleńta

Największą sensacją IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym była porażka 1:5 Orłąt Łuków z KS-em Drelów.

W następnej rundzie zagra jeszcze jeden przedstawiciel Klasy A - Krzna Rzeczycza. Wygrane zaliczyły zespoły: Podlasia Biała Podlaska oraz Orłąt Radzyń Podlaski.

PUCHARU POLSKI
WYNIKI IV RUNDY

KS Drelów - Orleńta Ł. 5:1
Krzna - Absolwrnt 6:2
Huragan - Podlasie 0:4
Unia K. - Orleńta R. 0:5

mp

Wygrana na imieniny „Dadasia”.
A później rosół i udko u mamy Heleny

Trzecia wyjazdowa wygrana Unii Żabików. Podopieczni Artura Dadasiewicza wygrali 2:0 na jego podwórku.

„Dadaś” pochodzi z Krzywdy. Z domu rodzinnego na obiekt ma półtora kilometra. To właśnie tutaj stawiał pierwsze kroki jak zawodnik. Jego zespół objął prowadzenie po zamieszanu w polu karnym. Piłka dotarła do Sebastiana Koczkodaja, który prawą nogą trafił po długim rogu nad

bramkarzem. Wynik ustalił Jakub Wachnik, uprzedzając głową wychodzącego golkipera miejscowych. Gracz wprowadzony na boisko w 58. minucie dopełnił formalności i trafił do pustej bramki.

- Zawsze miło wracać na stare śmieci. Lubię przyjeżdżać na piękne boisko w Krzywdzie. Tak naprawdę już w pierwszej połowie mogliśmy zamknąć spotkanie. Mielśmy trzy dobre okazje. Gospodarze mocno nam nie zagrozili. Po przerwie próbowali wyrównać, ale nie pozwoliliśmy im na za wiele - mówi Dadasiewicz.

50-latek miał szczególne powody do zadowolenia, bo jego zespół wygrał w dniu jego imienin. Szkoleniowiec Unii po spotkaniu udał się do rodzinnego domu. Czekał na niego rosół przygotowany przez mamę Helenę, jak również udko z kurczaka wraz z ziemniakami i marchewką z własnej uprawy.

**Unia Krzywda - Unia Żabików
0:2 (0:1)**
Bramki: Koczkodaj 13', Wachnik 82'.

mp

POZOSTAŁE SPOTKANIA

**Az-Bud Komarówka Podlaska - Absolwent Domaszewnica
4:1 (2:0)**

Bramki: Borkowski 9', Kania 33', Łobejko 80', Oniszczyk 87' - Ksok 61'.

Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz (46' Łobejko), Kania (46' Domański), Praszczak-Tracz, Snocowski, Paczuski (61' Oniszczyk), K. Zieniuk (61' Kot), Szymański (57' Klimiuk), A. Zieniuk, Bogucki, Borkowski.
Absolwent: Szczygieski - Płaskowski, Leszczak, Pioruński, Dudziński, M. Kabat, Kłopotek, Ośkiewicz, Żądętek (46 Józwik), Nurzyński, Ksok.
Czerwona kartka: K. Pioruński 65', za faul.

**Lutnia Piszczac - Agrotex Milanów
1:2 (0:1)**

Bramki: Tuttas 90' - Ostapiuk 28', Protaś 71'.

Lutnia: Kaczmarek - Rogulski (70' Dobosz), Hawryluk, Kuczyński, Hołownia (80' Felczak), Giś, Goździółko, Magier, Wiraszka (70' Cyrankiewicz), Tuttas, Ramotowski (70' Fronczek).

Agrotex: Kruczek - Gil, Kołęda, Pawlak, Reszka, Protaś, Romaniuk, Ostapiuk, W. Niziołek (73' Podgajny), Kamiński (58' Dobosz), Mazurek.

**Podlasie II Biała Podlaska - Orleńta II Radzyń Podlaski
5:0 (2:0)**

Bramki: P. Chazan 26', Buraczewski 43', Stalewski 58', Grochowski 62', Zduńczyk 90'. Skrodziuk - Pękała (67' Stoma), Sawczuk, Chazan P., Lesiuk, Gryciuk (46' Zduń-

czyk), Twarowski, Kaczyński (67' Statkiewicz), Wnuk (67' Hawryluk), Buraczewski (46' Grochowski), Dobruk (46' Stalewski).

Orleńta II: Nowak - Migal, Brułiński, Burda, Golec (57' Wardziak), Drygiel (70' Głowniak), Daniłoso, Siudaj, Lewczuk (57' Paszkowski), M. Mitura (75' Sulej), Klimachenko.

**ŁKS Łazy - Victoria Parczew
0:2 (0:1)**

Bramki: P. Krzewski 21' (k), E. Waniowski 50' (k).

ŁKS Łazy: Krasucki - Kłębowski (75' J. Machniak), Goławski, Soćko, Gałach (80' Smyk), Mat. Ebert, Kowalewski (65' Zborowski), Janaszek, Rożen, Szustek, Mościcki.
Victoria: Gołacki (46' J. Krzewski) - Osieleniec, Kaya,

mp

Unia K.: Adamczyk - Łukasik, K. Białach, Szlaski (80' M. Piszcz), Bieńczyk, Sobczak (55' Hryciuk), Strzyżewski, Komar (85' D. Dadasiewicz), Sadło (80' Osiał), Kot, A. Białach.

Unia Ż.: Stężała - Pierko, Błyskun, Bednarczyk, Golec (72' Semeniuk), Garbacik (78' Drygiel), Pawelec (58' Wachnik), Koczkodaj, Prusak, Sadowski (58' Arent), Kozłowski.

Czerwona kartka: Kozłowski 90', za faul.

Jemioł, Bancierz, Sapała (77' Guz), Kamiński (46' Chomiuk), E. Waniowski (87' Domański), P. Krzewski, Gryczuk, K. Waniowski (46' Karwacki).

**Sokół Adamów - Grom Kąkolewnica
2:3 (1:2)**

Bramki: A. Nowicki 27', Jar. Bosek 83' - Kobołek 25', 33', Urbański 74'.

Sokół: Mar. Sokołowski - W. Wrzosek, Miazek, Kołodziejczak (46' Wojtaś), Jak. Bosek, Jar. Bosek, Piotrowski, A. Nowicki, J. Nowicki, Walo (80' Wałachowski).

Grom: Łęczycki - Madejek (69' Ozimiński), Grochowski, Kobołek, Lesiuk, Urbański, Król, Sz. Dobrowolski, Kanatek (89' Jasiński), Mielnik (84' Szostkiewicz), Moczulski.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Az-Bud - Absolwent 4:1
Kujawiak - Red Sielczyk 5:2
Orzeł - Orleńta 1:3
Lutnia - Agrotex 1:2
ŁKS Łazy - Victoria 0:2
Unia K. - Unia Ż. 0:2
Sokół - Grom 2:3
Podlasie II - Orleńta II 5:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orleńta Łuków	9	25	35:6
2.	Agrotex Milanów	10	22	25:13
3.	Lutnia Piszczac	10	21	25:13
4.	Az-Bud Komarówka Podl.	10	20	18:8
5.	Orzeł Czemierniki	10	18	20:16
6.	Podlasie II Biała Podlaska	10	18	40:8
7.	Unia Żabików	10	17	20:16
8.	ŁKS Łazy	10	16	18:14
9.	Victoria Parczew	10	15	21:16
10.	Orleńta II Radzyń Podlaski	10	12	24:22
11.	Red Sielczyk	9	11	22:27
12.	Grom Kąkolewnica	10	9	17:26
13.	Sokół Adamów	10	8	14:32
14.	Unia Krzywda	10	7	7:30
15.	Absolwent Domaszewnica	10	4	14:45
16.	Kujawiak Stanin	10	3	13:41

NASTĘPNA KOLEJKA (12.10., godz. 11:00): Unia K. - Victoria, (12.10., godz. 14:00): Agrotex - ŁKS Łazy (12.10., godz. 15:00): Orleńta - Lutnia, Grom - Podlasie II (13.10., godz. 11:00): Orleńta II - Az-Bud, Unia Ż. - Sokół (13.10., godz. 14:00): Red Sielczyk - Orzeł, Absolwent - Kujawiak.

KLASA A (gr. I)

WYNIKI 7. KOLEJKI

Dąb - LZS Dobryń 1:0
Twierdza - KS Drelów 0:1
Krzna - Olimpia 3:0
Agrosport - Tytan 1:2
Niwa - GLKS Rokitno - goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz Granica - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	7	18	42:6
2	Olimpia Jabłoń	7	15	20:12
3	Krzna Rzeczycza	6	13	24:8
4	Granica Terespol	6	12	17:9
5	Dąb Dębowa Kłoda	6	10	9:5
6	Twierdza Kobylany	6	10	12:9
7	LZS Dobryń	6	9	16:11
8	Niwa Łomazy	5	6	11:26
9	Tytan Wisznice	7	4	9:23
10	Agrosport Leśna Podl.	6	3	8:20
11	GLKS Rokitno	6	0	2:41

NASTĘPNA KOLEJKA (13.10., godz. 11:00): LZS Dobryń - Twierdza (13.10., godz. 13:00): Tytan - Granica, Olimpia - Agrosport (13.10., godz. 14:00): KS Drelów - Krzna, Niwa - Dąb, GLKS Rokitno - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 7. KOLEJKI

Orleńta II - Bór 4:4
Dwernicki - Polesie 2:1
Olimpia - Start 2:1
AR-TIG - Bizon 1:6
Orleńta - Gręzovia 1:7
Bad Boys - Armaty 3:5

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bizon Jeleniec	7	19	27:10
2	Gręzovia Gręzówka	7	18	26:9
3	Armaty Stoczek Łukowski	7	15	21:16
4	Bór Dąbie	6	14	14:7
5	Dwernicki Stoczek Łukowski	7	12	14:14
6	Olimpia Okrzeja	7	9	13:18
7	Polesie Serokomla	7	9	21:13
8	Bad Boys Zastawie	7	9	13:20
9	AR-TIG Huta Dąbrowa	7	6	9:17
10	Orleńta II Łuków	7	4	15:29
11	Start Gózd	7	3	10:19
12	Orleńta Gołaszyn	6	3	10:21

NASTĘPNA KOLEJKA (12.10., godz. 15:00): Bizon - Orleńta (13.10., godz. 12:00): Start - AR-TIG, Bór - Armaty, Gręzovia - Bad Boys (13.10., godz. 15:00): Polesie - Olimpia, Orleńta II - Dwernicki.

mp

BIA

Kujawiak z przełamaniem.
Osiński show!

Pierwsze zwycięstwo zespołu ze Stanina w tym sezonie.

Podopieczni Zbigniewa Kozłowskiego wygrali 5:2 z Red Sielczykiem. Bohaterem starcia został Krystian Osiński, który czterokrotnie umieścił piłkę w siatce. Kropkę nad „i” postawił Krystian Stefaniak.

- Wreszcie! Mamy premierową wygraną, na którą długo czekaliśmy. Warto wspomnieć o naszym Krystianie Kęnderze, który między słupkami robił cuda - mówi Kamil Tronowski, prezes Kujawiaka.

mp

**Kujawiak Stanin - Red Sielczyk
5:2 (3:2)**

Bramki: K. Osiński 16', 23', 45', 60', Stefaniak 84' - Stelmaszuk 35', Szydłowski 41' Kujawiak: Kęnder - B. Szewczak, Siwiec, Abramek, Mi. Skwarek, S. Osiński, Bielecki, Mirga, Stefaniak, Bukowski, K. Osiński.

Red Sielczyk: Błaszko - Litwiniuk (53' Maliszewski), M. Dorosz, Kilichowski, Rombek (46' Kwapien), Skrodziuk, Stelmaszuk, Zabielski, Szydłowski (46' Błędowski), Pastuszewski, Bartosiak (73' Gałązka).

Orleńta górą!

Piłkarze z Łukowa wygrali ósmy mecz w sezonie, a piąty na wyjeździe.

Podopieczni Adriana Świderskiego triumfowali na boisku Orła Czemierniki. Prowadzenie dał Gabriel Jakimiński, który trafił z 18 metrów po krótkim grogu. Gospodarze wyrównali za sprawą Macieja Orzechowskiego, ale w 67. minucie sędzia wskazał na „wapno” po zagraniu ręką. Pewnym egzekutorem okazał się Piotr Dajos. Kropkę nad „i” postawił Rafał Jaworski, który dopełnił formalności po zagraniu na siódmy metr od Bartosza Kłody.

- Dla nas to pierwszy z trudniejszych meczów w części głównej rundy. Pierwsza połowa toczyła się pod nasze dyktando. Przeciwnik zaatakował po przerwie. Mieli poprzeczkę, strzelili gola. Po naszej stronie fajnie zaprezentował się młodziutki Ro-

mp

Koncert przy Piłsudskiego

Piłkarze Podlasia zaliczyli piąte zwycięstwo w sezonie.

Podopieczni Artura Renkowskiego wygrali aż 3:0 z Podhalem Nowy Targ, które przed tą kolejką zajmowało drugie miejsce w tabeli. Strzelanie rozpoczął Jarosław Kosieradzki. Tuż przed przerwą wychowanek Jagiellonczyka Biała Podlaska zdobył swojego drugiego gola w sezonie. Tuż po zmianie strony trafienia dołożyli: Piotr Cichocki oraz Michał Opalski.

- Zagraliśmy bardzo dobrze pod względem nastawienia i intensywności. Zdominowaliśmy Podhale przede wszystkim cechami wolicjonalnymi, co poskutkowało strzeleniem trzech goli. Chcieliśmy bardzo mocno wygrać i udowodnić przede wszystkim sobie, że taki mecz jak tydzień temu z Wisłoką Dębica był wypadkiem przy pracy. Chcemy pójść za ciosem i najbliższe mecze wygrywać, tym bardziej że gramy u siebie - mówi Kosieradzki, który otworzył wynik po zagranu wzdłuż pola bramkowego od Michała Pokory, na wślizgu wpakował piłkę do siatki rywali.

Wcześniej, bo w 22. minucie, to Podhale mogło cieszyć się z prowadzenia, jednak po strzale głową Krzysztofa Salaka Paweł Lipiec z dużym trudem sparował piłkę na rzut różny.

Od początku drugiej połowy goście starali się przejąć inicjatywę, jednak w 55. minucie indywidualny błąd Jakuba Rubisia otworzył drogę do bramki Piotrowi Cichockiemu, który wygrał sytuację z Maciejem Styrzczulą i podwyższył prowadzenie gospodarzy.

Miejscowi poszli za ciosem i w 60. minucie Michał Opalski, mając dużo czasu i swobody w polu karnym Podhala, zdobył dla nich trzecią bramkę. Kolejne minuty to już kontrola wydarzeń na boisku przez drużynę z Podlasia, a od wyższej porażki Podhale uchronił Styrzczula, który m.in. w 83. minucie zatrzymał uderzenie Macieja Orzechowskiego.

- To było otwarte i intensywne spotkanie drużyn, które chcą przejmować inicjatywę. Tego dnia górowaliśmy w nastawieniu do pojedynków fizycznych, grze w kontakcie i tym budowaliśmy pewność siebie, co przekładało się na działania w ataku, które z każdą bramką były coraz bardziej pewne. Wielu zawodników zagrało indywidualnie na wysokim poziomie, co przełożyło się na sytuacje bramkowe, których mieliśmy sporo, szczególnie w drugiej połowie, jak Podhale musiało odrabiać straty. Pracujemy dalej, żeby nasi kibice mogli jak najczęściej oglądać taką drużynę jak w sobotnim spotkaniu - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.



Goście z Nowego Targu przyjechali do Białej Podlaskiej, mając pięć zwycięstw z rzędu. Ulegli 0:3

Podlasie Biała Podlaska - Podhale Nowy Targ 3:0 (1:0)

Bramki: Kosieradzki 43', Cichocki 55', Opalski 60'.

Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Opalski (86' Handzlik), Kamiński, Andrzejuk (65' Orzechowski), Pigiel, Pokora (65' Gorzuj), Kosieradzki (65' Lepiarz), Cichocki (80' Kaczyński).

Podhale: Styrzczula - Salak, Miroszyn, Michota, Seweryn (68' Ustupski), Nowak, Vaclavik, Rubiś (59' Marcinho), Purcha (68' Duda), Giel (68' Kurzeja), Hamed (59' Niedziałkowski).

Żółte kartki: Avdidiev, Pokora, Kosieradzki - Vaclavik.

Sędziował: Chojnacki (Warszawa).

Widzów: 700.



Jarosław Kosieradzki otworzył wynik spotkania z Podhalem

„Biała Gwiazda”

W sobotę białczanie rozegrają kolejny mecz przed własną publicznością.

Tym razem rywalem będzie Wisła II Kraków. Początek boju o godz. 18.

mp

IV liga: Huragan Międzyrzec Podlaski - Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 1:2 (0:0). Wymęczony wygrana

Trzech braci i trzy punkty

Huragan nie wygrał od 21 sierpnia, Orleńskie w ostatnich dwóch meczach nie strzeliły gola. Widzowie nie mogą więc mówić o rozczarowaniu poziomem, bo dokładnie takiego widowiska można się było spodziewać. Drużyna z Międzyrzecza może być w tym roku poważnie zamieszana w walkę o utrzymanie się w lidze, Orleńskie myślami są już zapewne przy sobotnim Meczu Stulecia z Jagiellonią.

Mimo że formalnie gospodarzem był Huragan, spotkanie rozegrane zostało w Radzynie Pod-

laskim, ponieważ na stadionie nad Krzną trwa remont trybun. Tak może być do końca jesieni.

Trener drużyny z Międzyrzecza, Marcin Popławski, mógł ułożyć odpowiedni plan batalii, bo jeszcze w poprzednim sezonie prowadził przez jakiś czas Orleńskie. Pierwsze minuty to wyraźna przewaga biało-zielonych, którzy dzięki indywidualnym popisom Karola, Dominika i Jakuba Rycajów (chyba pierwsza taka sytuacja w dziejach klubu: trzech braci w podstawowym składzie: dyplom mamie się należy i specjalny fotel na trybunach!) przedostali się kilka razy w pole karne, ale brakowało skuteczności. Potem gra się nieco wyrównała i zrobiła się nudniejsza: Huragan się bronił, rywal napierał, ale o formie bramkarzy kibice się niczego nie dowiedzieli.

Gole tylko ze stałych fragmentów

W drugiej połowie również emocji jak na lekarstwo i gdyby nie tzw. stałe fragmenty, pewnie skończyłoby się na 0:0. Prowadzenie dla Orleńskich zdobył „centrostrzałem” z rzutu wolnego w bocznym sektorze boiska Paweł Szatała: piłka minęła obrońców i napastników i wpadła w dalszy róg bramki. Po dziesięciu minutach Huragan wyrównał. Szatała w dość niegroźnej sytuacji pomógł sobie w polu karnym ręką i z 11 metrów Roberta Nowackiego pokonał Miłosz Koryciński. Zanim goście skończyli się cieszyć, arbiter pokazał na „wapno” pod ich bramką: efektowny rajd Jana Mroza przerwał faulem Mateusz Panasiuk. Poszkodowany sam wykorzystał okazję. Huragan próbował odrobić straty i ruszył do przodu, czego efektem

było stworzenie kilku dobrych sytuacji przez Orleńskie. Biało-zieloni jednak, biegnąc we trzech przeciwko dwóm obrońcom, nie zdołali oddać strzału. Wynik nie uległ zmianie.

Czekają Mistrz Polski i rezerwy Avii Świdnik

Orleńskie w przyszłą sobotę rozegrają z okazji stulecia klubu towarzyski mecz z Jagiellonią Białystok, więc rezerwy Górnika Łęczna będą musiały poczekać do godziny 15 23 października. Huragan zagra w niedzielę o 11 na wyjeździe z rezerwami Avii Świdnik. Jak duże to będzie wyzwanie, zależy od tego, czy rywal będzie miał do dyspozycji piłkarzy z pierwszej drużyny. Jeżeli zagrają trzeciogowcy: Huraganowi biada. Jeżeli rezerwy rezerw: będzie szansa na punkty.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Podlasie - Podhale 3:0
Bramki: Kosieradzki 43' - Cichocki 55', Opalski 60'.
Wisła II - Wisłoka 2:3
Bramki: Młyński 30' (k), Bojko 90' - Łanucha 2', 37', Geniec 77' (k).
Czarni - Avia 4:3
Bramki: Salamon 71', 74', Smoleń 80', Kardys 90' - Uliczny 13', Małecki 34', Paluchowski 67'.
Lewart - Star 0:6
Bramki: Stanisławski 8', 29', Adamiak 21', Wcisło 35', Szynka 52', 80'.
Siarka - Pogoń-Sokół 1:0
Bramka: Iwao 77'.
KSZO - Unia 2:1
Bramki: Pisarek 1', Misiaszek 75' (s) - Białły 22'.
Świdnicz - Chełmianka 2:1
Bramki: Kutyla 13', Kosior 35' - Korbecki 12'.
Sandecja - Korona 3:1
Bramki: Klimek 34' (s), Wolsztyński 49', Bryła 81' - Konstantyn 9'.
MECZ 8. KOLEJKI
Korona II - Siarka 1:3
Bramki: Strzeboński 7' - Iwao 15', P. Lisowski 18', Kodłowski 90'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	11	26	24:9
2.	Siarka Tarnobrzeg	11	25	20:9
3.	Star Starachowice	11	22	28:12
4.	Podhale Nowy Targ	11	22	19:14
5.	Chełmianka Chełm	11	21	22:14
6.	Korona II Kielce	11	20	21:15
7.	Wisłoka Dębica	11	19	30:17
8.	Podlasie Biała Podlaska	11	17	17:14
9.	KSZO Ostrowiec Św.	11	17	18:17
10.	Avia Świdnik	11	14	19:17
11.	Wisła II Kraków	11	13	24:23
12.	Wiślanie Skawina	11	13	13:14
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	11	12	15:19
14.	Czarni Polaniec	11	12	15:27
15.	Świdniczanka Świdnik	11	10	12:21
16.	Lewart Lubartów	11	7	10:24
17.	KS Wągrowica	11	6	12:22
18.	Unia Tarnów	11	1	9:40

NASTĘPNE KOLEJKI

(12.10., godz. 18:00): Podlasie - Wisła II, Avia - Lewart, Wisłoka - Czarni, Star - KS Wągrowica, Wiślanie - Siarka, Pogoń-Sokół - KSZO, Unia - Świdniczanka, Chełmianka - Sandecja, Podhale - Korona II.
(19.10., godz. 15:00): Podlasie - Czarni, Star - Siarka, Korona II - Chełmianka, Sandecja - Unia, Świdniczanka - Pogoń-Sokół, KSZO - Wiślanie, KS Wągrowica - Avia, Lewart - Wisłoka, Wisła II - Podhale.

„Jedynka” najlepsza w powiecie. Kaczorowski królem!



SP 1 Parczew: Filip Kaczorowski, Karol Mostowiec, Kacper Romaniuk, Sebastian Sidor, Grzegorz Panasiuk, Bolestaw Trociuk, Michał Wetoszka. Opiekun: Paweł Grelik



SP 2 Parczew: Olaf Dębowczyk, Adam Łapiuk, Michał Łukaszuk, Piotr Parulski, Adam Piotrowski, Sebastian Robak, Karol Ziółkowski. Opiekun: Anna Golecka



SP Milanów: Paweł Gomółka, Aleksander Jaszcuk, Kamil Krępski, Miłosz Krzeczowski, Stanisław Lemieszek, Filip Łotys, Piotr Meksuła, Jakub Mostowiec, Fabian Muszyński, Hubert Muszyński, Antoni Ściuba. Opiekun: Tomasz Ściuba



SP Jabłoń: Dominik Dzyr, Szymon Hulewski, Paweł Jańczak, Antoni Korpysz, Marcel Kozak, Aleksander Lipski, Sebastian Marusiński, Bartosz Mospinek, Aleks Sak, Jakub Smagieł. Opiekun: Cezary Cholewa



SP 3 Parczew: Kacper Bakun, Krzysztof Bober, Maciej Czerski, Alan Dąbrowski, Igor Domański, Piotr Janczewski, Konrad Król, Mateusz Lichtarski, Szymon Sikora, Miłosz Wroński. Opiekun: Andrzej Dorosz



SP Rudno: Kacper Czech, Bartosz Kapała, Cezary Kuzko, Szymon Kuzko, Sławomir Olesiejuk, Patryk Sawicki, Kamil Szczygieł, Kacper Wetoszka. Opiekun: Jarosław Surowiec

Sześć zespołów wzięło udział w finale powiatu parczewskiego w piłce nożnej w kategorii Igrzysk Dzieci. Na boisku w Milanowie najlepsi okazali się gracze Szkoły Podstawowej nr 1 w Parczewie.

Podopieczni Pawła Grelika nie mieli sobie równych. W spotkaniach grupowych wygrali 9:0 i 8:0, zaś w finale pokonali 6:1 rywali ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Parczewie. Na najniższym stopniu podium uplasowali się gospodarze, wygrywając 5:1 z reprezentacją Jabłonia.

Mistrzowie powiatu walczyli awans do zawodów rejonowych. Prezes zarządu Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie Andrzej Hulajko oraz wójt gminy Milanów Paweł Krępski wręczyli puchary najlepszym, zaś pozostałe ekipy otrzymały pamiątkowe dyplomy.

Król Filip

Najlepszym strzelcem turnieju został Filip Kaczorowski. Uczeń Szkoły Podstawowej nr 1 w Parczewie zdobył aż 13 bramek.

WYNIKI SPOTKAŃ GRUPA A

SP 2 Parczew - SP 3 Parczew 1:0
SP 3 Parczew - SP Milanów 0:0
SP Milanów - SP 2 Parczew 2:2

GRUPA B

SP Jabłoń - SP 1 Parczew 0:9
SP 1 Parczew - SP Rudno 8:0
SP Rudno - SP Jabłoń 0:5

MECZ O III MIEJSCE

SP Milanów - SP Jabłoń 5:1

MECZ O I MIEJSCE

SP Milanów - SP Jabłoń 1:6

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP 1 Parczew
2. SP 2 Parczew
3. SP Milanów
4. SP Jabłoń
- 5-6. SP 3 Parczew
- 5-6. SP Rudno

mp

Wójcik strzelił i trafił do szpitala

Zespół z Dębowej Kłody wrócił na zwycięskie tory. Po porażkach z Olimpią Jabłoń i KS-em Drelów podopieczni Zbigniewa Smolińskiego wygrali z LZS-em Dobryń.

Dąb zwyciężył po raz trzeci w sezonie, a drugi przed własną publicznością. Bohaterem spotkania został Patryk Wójcik, który na początku spotkania otrzymał prostopadłe podanie od Radostawa Daszczyka, minął rywala i strzałem po długim rogu tuż przy słupku zapewnił punkty swojej ekipie.

28-latek niedługo później musiał zejść z boiska.

- Patryk pojechał do szpitala. Rywal stanął mu na stopę. Duży palec momentalnie spuchł. Mamy nadzieję, że nie będzie to poważna kontuzja. Zagrałiśmy dobre zawody. Może nieco słabiej niż z liderem z Drelowa, ale liczą się punkty - mówi Andrzej Daszczyk.

Prezes Dębu przyznaje, że było sporo niedokładności.

- Niecelnych podań, strat. Nasza obrona spisyuje się na medal, włącznie z bramkarzem. Jesteśmy zespołem, który stracił najmniej goli. LZS Dobryń postawił nam trudne warunki, ale mamy punkty. Ważniejszy jest wynik niż gra - dodaje.

Dąb Dębowa Kłoda - LZS Dobryń 1:0 (1:0)

Bramka: Wójcik 8'.

Dąb: K. Kanon - Rudnik, Ziółkowski, K. Daszczyk, Sysiak, Wierzejski (84' Reszka), R. Daszczyk, Stadnik, Wójcik (18' Giangreco), Klej (46' Dawidek), Taberński (78' D. Gajos).

Trudny wyjazd

W niedzielę zespół z Dębowej Kłody zagra na wyjeździe. Rywale ekipy Smolińskiego będzie Niwa Łomazy. Początek spotkania o godz. 14.

mp

Olimpia wpadła do Krzny

Piłkarze z Jabłonia przegrali po raz drugi w sezonie.

Tym razem podopieczni Bartłomieja Jaszczuka ulegli Krznie Rzeczycy. - Pierwsza połowa była wyrównana. Tuż po przerwie straciliśmy bramkę po rzucie karnym. Gospodarze byli lepsi i jeszcze dołożyli dwie bramki. Zdominowali nas. Ciężko się grało na małym boisku, ale to nie wymówka. Musimy wyciągnąć wnioski i walczyć dalej - mówi Kamil Jaszczuk, zawodnik Olimpii.

Krzna Rzeczycy - Olimpia Jabłoń 3:0 (0:0)

Bramki: Góralski 49' (k), Chudowski 72', Nestorowicz 84'.
Olimpia: Pajdosz - Cholewa,



Gracze Olimpii przegrali po raz drugi w sezonie. Tym razem musieli uznać wyższość Krzny Rzeczycy

Trubaj, B. Jaszczuk, Szypulski (62' Milaniuk), K. Stolarczuk, K. Jaszczuk, Wasilewski, Klimkiewicz, Gazda (74' Rykucki), Zarczuk (80' Łobejko).

Faworytem Olimpia

W niedzielę o godz. 13:00 kolejny mecz.

mp

PAR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Powitanie jesieni w Czemiernikach



Zdjęcia i filmy na: radzyn.24wspolnota.pl

75 gości bawiło się w Czemiernikach



Pani Lato Grażyna Sawicka i Pani Jesień Anna Sulej
(z podarkami od zarządu czemiernickiego koła)

Czemiernickie koło emerytów zorganizowało zabawę dla 75 gości. Zjechali oni także z Radzyna, Wohynia i gminy Borki.

Tegoroczna uroczystość miała szczególną oprawę, gdyż przeprowadzony został ceremoniał pożegnania lata i jednocześnie powitania jesieni. Polegał on na tym, że najpierw zostali wywołani na parkiet wszyscy mężczyźni, następnie zostali ustawieni w kółeczku, po czym, gdy pojawiła się Pani Lato (Grażyna Sawicka), każdy z panów miał obowiązek, po pocałowaniu



Goście zjechali z Radzyna, Wohynia i gminy Borki

ją w rękę, porwać ją w tany. Oczywiście zaraz potem następował odbijany...

Po pożegnaniu lata na scenie

pojawiała się Pani Jesień, w której to roli wystąpiła Anna Sulej (sołtyska Bełcząca, na świeżo po wygranych wyborach).

Gościom przygrywał zespół Medium.

Mateusz Orzechowski



Tańce rozpoczęli: burmistrz Arkadiusz Filipek z żoną Ewą i Barbara Strzewska (prezeska zarządu koła) z Józefem Oleksińskim (wiceprezesem)

Ostatni z pięciu, ale już jest

Dom Ludowy w Ossowie już po modernizacji

GM. WOHYŃ Dom Ludowy w Ossowie jest jednym z pięciu zmodernizowanych obiektów w ramach projektu „Dziedzictwo Kulturowe Gminy Wohyń - Przebudowa Domów Ludowych”.

Po przeprowadzonym remoncie budynek wygląda naprawdę

imponująco. Wójt Tomasz Jurkiewicz podczas uroczystości, 29 września, podsumowując realizację projektu, pogratulował mieszkańcom miejsca. Wyraził nadzieję, że będzie to miejsce licznych spotkań, wypełnionych aktywnością oraz kultywowaniem pamięci o Unitach.

mm



W czasie uroczystości została przecięta symboliczna wstęga otwierająca drzwi do obiektu, a budynek został poświęcony przez proboszcza parafii w Przegalinach Dużych, ks. Michała Pawlonkę



Spotkanie było doskonałą okazją do podziękowań osobom zaangażowanym na każdym etapie realizacji projektu. W imieniu społeczności sołectwa Ossowa podziękowania na ręce wójta oraz przewodniczącego Rady Gminy złożyły: sołtys wsi Ossowa, Maria Kondratiuk oraz przewodnicząca KGW w Ossowie, Elżbieta Chacewicz

Fot.UG w Wohyniu



W klimatyczną muzyczną podróż zabrali goście Wojtek „Molas” Gil, który już od pierwszych dźwięków porwał publiczność do wspólnego śpiewania, a po zakończonej części oficjalnej przyszedł czas na zabawę-integrację – zgodnie z przeznaczeniem Domu Ludowego



Gmina
Dębowa Kłoda



Gmina
Podedwórze



Gmina
Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Setki tysięcy na koncie radnej Grzywaczewskiej (cz.1)

Aż 292 tysiące złotych zaoszczędziła radna Anna Grzywaczewska. Prezentujemy oświadczenia majątkowe rajców z Sosnowicy złożone na początek kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Grzegorz Bielecki , 36 lat, pracownik LW Bogdanka, przedsiębiorca (wycinka drzew)	działalność gospodarcza – 34,1 tys. zł (za 2023 r.); z tytułu zatrudnienia – 30,1 tys. zł (pierwsze miesiące roku)	nie dotyczy	kredyt hipoteczny na budowę domu – 265,1 tys. zł	dom 161,8 mkw (700 tys. zł); działka o pow. 0,34 ha (18 tys. zł); działka rolna 1,2 ha (38 tys. zł)	ciągnik 1980 r.; ciągnik 1970 r.; Volkswagen Sharan 2011 r.
Tomasz Chmielewski , 43 lata	nie dotyczy	nie dotyczy	kredyt gotówkowy – 29,6 tys. zł ; kredyt gotówkowy – 22 tys. zł	dom 120 mkw (360 tys. zł)	Opel Vivaro 2017 r. (85 tys. zł); Peugeot Boxer 2010 r. (22 tys. zł)
Magdalena Cieniuch , 39 lat, bezrobotna	nie dotyczy	nie dotyczy	kredyt hipoteczny – 38,6 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	mieszkanie 61,9 mkw (80 tys. zł); działka ok. 6 arów	przyczepa kempingowa (15 tys. zł); Audi A4 z 2007 r. (16 tys. zł); ciągnik 1994 r. (12 tys. zł)
Anna Grzywaczewska , 42 lata, sprzedawca-magazynier w F.H. Andrzej Ilczuk	nie dotyczy (urlop wychowawczy)	292 tys. zł	nie dotyczy	działka 1 ha (60 tys. zł); działka 0,4 ha (100 tys. zł); działka 0,22 ha (120 tys. zł)	Volkswagen Passat 2009 r.; Nissan X-Trail 2003 r.; Autosan 1986 r.
Dariusz Korcz , 36 lat, ślusarz i wulkanizator taśm w LW Bogdanka	umowa o pracę – 63,8 tys. zł (pierwsze miesiące roku); dochód z roli – 60 tys. zł (za 2023 r.)	95 tys. zł	kredyt na prowadzenie działalności rolniczej – 90 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	dom 200 mkw (350 tys. zł); gospodarstwo rolne 45 ha, w tym 15 ha dzierżawa (550 tys. zł); dom 70 mkw (100 tys. zł); 3,5 ha lasu (80 tys. zł)	Renault Laguna 2011 r.; New Holland 2012 r.; przyczepa 2012 r.

Podedwórze. Policja poprowadziła piknik o bezpieczeństwie drogowym

Parczewscy dzielnicowi poprowadzili w Zespole Placówek Oświatowych w Podedwórze piknik o bezpieczeństwie w ruchu drogowym.

Piknik zorganizowano w związku z realizacją projektu „Mobilne Miasteczko Ruchu Drogowego” z programu Aktywne Lubelskie Lokalnie „Aktywni rodzice” pod patronatem OSP Podedwórze przy pomocy gminy Podedwórze. Kupione zostały cztery maty przejścia drogowego oraz komplet 52 mini-znaków. Mundurowi przeprowadzili krótką prelekcję o zasadach bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz poruszania się jednośladami po drogach publicznych, stosowania się do znaków i sygnałów drogowych.



Dzieci uważnie słuchały policjantów, którzy przeprowadzili krótką prelekcję o zasadach bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz poruszania się jednośladami po drogach publicznych, stosowania się do znaków i sygnałów drogowych

- Aby teorię poprzeć praktyką, odbyły się również zajęcia na stworzonym na placu szkoły mobilnym miasteczku ruchu drogowego. Policjanci bacznie obserwowali zachowanie uczniów poruszających się rowerami, zwracali uwagę na nieprawidłowo wykonywane manewry, brak skupienia na drodze oraz jej otoczeniu. Policjanci skoncentrowali się głównie na kształtowaniu właściwych nawyków oraz umiejętności prawidłowego poruszania się w przestrzeni drogo-

wej dzieci uczestniczących w zajęciach edukacyjnych. Piknik był wspaniałą okazją do nauki i zabawy dla wszystkich - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semenik z parczewskiej policji.

Kupione zostały cztery maty przejścia drogowego oraz komplet 52 mini-znaków

Dodatkową atrakcją była możliwość założenia „alkogogli”. Uczniowie, wkładając okulary, przez chwilę mogli zobaczyć, w jaki sposób spożyty przez człowieka alkohol wpływa na wzrok oraz zaburza pracę błędnika. Sztuką było skupienie i trzymanie do wskazanego celu. Jak się okazało, zadanie nie było wcale proste.

GR

Dębowa Kłoda: pomoc prawna

Punkt, w którym udzielana jest nieodpłatna pomoc prawna wraz ze świadczeniem nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego, funkcjonuje według harmonogramu: Urząd Gminy, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda, czwartki w godz. 8 - 12. Telefon do zapisów na poradę: (83) 355 14 70. Chcąc skorzystać z porady, należy wcześniej telefonicznie umówić się na wizytę, dzwoniąc pod numer telefonu: (83) 355 14 70 lub samodzielnie na stronie internetowej: <https://zapisy-np.ms.gov.pl>

W PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Uczcili bohaterów oddziału generała Franciszka Kleeberga



Koncert patriotyczny orkiestry reprezentacyjnej Oddziału Lubelskiego Związku Piłsudczyków RP pod batutą Piotra Gierulskiego

Milanów: Od złożenia kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza na cmentarzu w Milanowie oraz polowej mszy świętej celebrowanej przez kapelana wojskowego płk. ks. Tomasza Paronia i proboszcza parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Milanowie ks. Romana Wojtczuka, rozpoczęły się uroczystości upamiętniające 85. rocznicę Bitwy pod Milanowem.

30 września 1939 r. sowieckie oddziały przeprowadziły silne uderzenie na wieś Milanów. Zostały one skutecznie zatrzymane przez polskie karabiny maszynowe. Czerwonoarmiści ponieśli duże straty. Dodatkowo zostali oskrzydleni przez polskie oddziały. Nastąpił prawdziwy pogrom sowieckich żołnierzy.

Jeńców na ich prośbę wcielono do polskich oddziałów. Po walkach pod Parczewem i Milanowem wojska sowieckie nie podejmowały już prób atakowania Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”.

W rocznicę zwycięskiej bitwy przygotowano szereg wydarzeń upamiętniających lokalnych bohaterów. Po nabożeństwie odbył się koncert patriotyczny orkiestry dętej OSP Milanów, będącej jednocześnie orkiestrą reprezentacyjną Oddziału Lubelskiego Związku Piłsudczyków RP.

Na muzycznej scenie zaprezentowali się również uczniowie ze szkół z terenu gminy. Jednym z ważniejszych punktów tego dnia była inscenizacja bitwy w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznej Dezerter z Celestynowa z udziałem mieszkańców



Dla dzieci i młodzieży przygotowano grę terenową, podczas której trzeba było wykazać znajomością okolicy. Jednym z zadań było wykonanie zdjęcia przy pomniku upamiętniającym Bitwę pod Milanowem



Na wszystkich uczestników uroczystości czekała pyszna wojskowa grochówka

oraz dzieci i młodzieży z grupy teatralnej GOKTER, działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milanowie.

W niezwykle pokazie musztry konnej i władaniu bronią białą zaprezentowało się Radzyńskie Stowarzyszenie Kawaleryjskie im. rtm. Wincentego Zawadzkiego. Podczas całego wydarzenia można było odwiedzić stoisko, na którym prezentowano uzbrojenie i umundurowanie z czasów II wojny światowej.

Na wszystkich uczestników czekała pyszna grochówka wojskowa przygotowana przez panie z Klubu Seniora i ognisko z kiełbaskami. Na

zakończenie w niezwykle koncercie pieśni patriotycznych wystąpił zespół muzyczny Colombo.

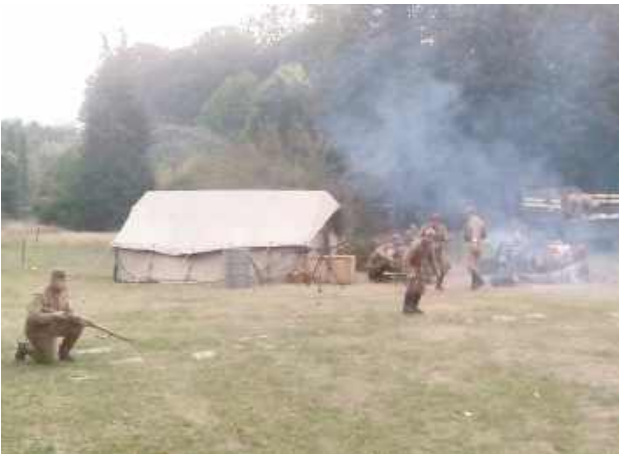
Organizatorem wydarzenia był Gminny Ośrodek Kultury w Milanowie, zaś partnerami Urząd Gminy w Milanowie, Koło Naukowe Historyków Studentów UMCS, Klub Seniora w Milanowie, OSP w Czeberakach, a także szkoły podstawowe z terenu gminy Milanów.

Projekt zrealizowany w ramach Programu Dotacyjnego Biura „Niepodległa”, Program Dotacyjny „Niepodległa” - edycja 2024.

ema



Pokaz musztry konnej zaprezentowało Radzyńskie Stowarzyszenie Kawaleryjskie im. rtm. Wincentego Zawadzkiego



Rekonstrukcja Bitwy pod Milanowem

30 września 1939 roku rozegrała się Bitwa pod Milanowem, jedna z najbardziej znaczących bitew podczas II Wojny Światowej w powiecie parczewskim

Przechodząca przez Milanów Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” pod dowództwem Generała Franciszka Kleeberga nawiązała kontakt bojowy z wojskiem Armii Czerwonej. W tym dniu na skraju lasu żołnierze rozgromili sowiecką armię. Bohatersko walczyła 60. Dywizja Piechoty ze 128, 183, 184 pułkiem piechoty oraz samodzielnym Batalionem ze 175 Pułku. 7 Pułk Ułanów natarł skutecznie na Rosjan od strony Cichostowa (gm. Milanów). Na czterech poległych Polaków przypadało ponad 100 czerwonoarmistów. Po-

lacy zdobyli armatę przeciwpancerną z zapasem amunicji, sporo ręcznych i ciężkich karabinów, biorąc do niewoli około 60 jeńców. Wielu z nich wstąpiło w szeregi Wojska Polskiego, walcząc później z Niemcami pod Kockiem. Byli Polakami przymusowo wcielonymi do sowieckiej armii. Trzech oficerów z SGO Polesie nosiło nazwiska Czerwertyńskich – ówczesnych właścicieli Milanowa. Pałac w Milanowie pełnił w okresie wojny rolę szpitala i ochronki dla dzieci będący schronieniem dla rannych.

Nowe stawki za śmieci

Jabłoń: Od 1 listopada w gminie Jabłoń zgodnie z uchwałą Rady Gminy, będą obowiązywać nowe stawki za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych.



Powodem wzrostu stawek jest m.in. zwiększona masa odbieranych odpadów komunalnych

26 zł - miesięcznie za jedną osobę zamieszkującą daną nieruchomość, jeżeli odpady komunalne są zbierane i odbierane w sposób selektywny,

24 zł - miesięcznie za jedną osobę zamieszkującą daną nieruchomość, jeżeli bioodpady są kompostowane w przydomowym kompostowniku.

Powodem wzrostu stawek jest zwiększona masa odbieranych odpadów komunalnych, jak również brak właściwej segregacji odpadów, niezgłaszanie właściwej liczby osób zamieszkujących daną nieruchomość, a także wzrost kosztów odbioru i zagospodarowania odpadów.

Wysokość opłaty za brak segregacji wynosi trzy razy więcej.

ema

Zapraszają na bezpłatną mammografię

11 października w godzinach od 9 do 12 na placu przy Urzędzie Gminy w Siemieniu panie w wieku 45-74 lat mogą wykonać sobie bezpłatne badanie piersi.

Rejestracja odbywa się pod numerami telefonów 61 222 37 00 oraz 583 257 602, można też skorzystać z formularza dostępnego na stronie internetowej www.mammo-med.pl.

Badania wykonywane są w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi.

ema

OSP Sosnowica obchodziła setne urodziny!



Pamiątkowe zdjęcie strażaków z Sosnowicy

Wręczone zostały odznaczenia, były też przemówienia okolicznościowe – setne urodziny Ochotnicza Straż Pożarna w Sosnowicy.

Uroczystości rozpoczęły się od przemarszu pododdziału OSP ulicami Sosnowicy w towarzystwie Młodzieżowej Orkiestry Dętej Urzędu Miejskiego w Parczewie do kościoła parafialnego pw. Trójcy Świętej.

Mszę św. koncelebrowali ks. kan. Andrzej Biernat, kapłan diecezjalny strażaków; ks. Roman Wojtczuk, kapłan strażaków powiatu parczewskiego oraz ks. Sławomir Moreń, proboszcz parafii pw. Trójcy Świętej w Sosnowicy.

Następnie uroczystość przeniosła się pod wiatę w centrum Sosnowicy, gdzie odbył się uroczysty apel.

Poległych strażaków uczczono minutą ciszy, a następnie odczytany został zarys historyczny



W programie był też przemarsz ulicami Sosnowicy

jednostki. Najważniejszymi elementami uroczystości było nadanie odnowionego sztandaru oraz wręczenie odznaczeń i wyróżnień.

Nowy sztandar został poświęcony przez księży. Uroczystego wręczenia i dekoracji sztandaru Złotym Znakiem Związku do-

konał druh Marian Starownik, prezes zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie. Odznaczono i wyróżniono również druhów ochotników.

Głos zabrali zaproszeni goście, którzy w trakcie przemówień gratulowali dotychczasowych osiągnięć, wręczając na

ręce naczelnika OSP listy i podarunki okolicznościowe.

Na zakończenie dh Adam Stępień w imieniu odznaczonych i wyróżnionych podziękował zebranym gościom honorowym i osobom zaangażowanym w organizację uroczystości.

GR

Oni dostali odznaczenia:

Złotym Medalem za zasługi dla Pożarnictwa odznaczeni zostali dh Zbigniew Siwek, dh Piotr Pradyszczuk

Srebrnym Medalem Za zasługi dla Pożarnictwa odznaczeni zostali: dh Tomasz Kołodziej, dh Michał Stacharski, dh Grzegorz Ilczuk

Brązowym Medalem Za zasługi dla Pożarnictwa odznaczeni zostali: dh Piotr Miukulski, dh Ernest Piękniewski, dh Krzysztof Fila

Odnaczą Strażak Wzorowy odznaczeni zostali: dh Adam Stępień, dh Wojciech Warszczak, dh Mateusz Ejsmont, dh Radosław Cieniuch, dh Damian Filipczuk

Uroczystym Okolicznościowym Ryngrafem wyróżnieni zostali: dh Adam Filipczuk, dh Adam Ilczuk.

Oni wzięli udział w uroczystości:

Jerzy Szwał, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego; st. bryg. Marek Chwalczuk, zastępca lubelskiego komendanta wojewódzkiego PSP; Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego, wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Parczewie; st. bryg. Zbigniew Hawryluk, komendant powiatowy PSP w Parczewie; komisarz Adam Grzywaczewski, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Parczewie; Dariusz Piasecki, nadleśniczy Nadleśnictwa Parczew; Grzegorz Łukaszuk, zastępca dyrektora Poleskiego Parku Narodowego; Mariusz Hołowieniec, wójt gminy Sosnowica wraz z podległymi pracownikami; Jarosław Armaciński, przewodniczący Rady Gminy Sosnowica wraz z radnymi; Marta Armacińska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Sosnowicy; Iwona Czeczko, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy; Joanna Krośko, kierownik ŚDS w Sosnowicy; Zielony Zakątek; Marzena Waszczuk-Bancerz, dyrektor Szkoły Podstawowej w Sosnowicy; poczet sztandarowy Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Sosnowicy; poczet sztandarowy Koła Łowieckiego „Sokół”; sponsorzy uroczystości i fundatorzy sztandaru; przedstawiciele zarządów jednostek OSP z terenu gminy Sosnowica; sołtysi i mieszkańcy

„Różnorodność” Katarzyny Jagiełło. Malarstwo i grafika

Wystawę malarstwa i grafik Katarzyny Jagiełło pt. „Różnorodność” można podziwiać w Parczewskim Domu Kultury do piątku, 11 października.

Katarzyna Jagiełło to członkini Związku Polskich

Artystów Plastyków. Wystawa jej obrazów jest czynna w godz. 9-18. Za nami wernisaż, w którym wzięli udział m.in. burmistrz Paweł Kędracki oraz Krystyna Kodym, dyrektor Parczewskiego Domu Kultury.

GR



Goście wernisażu



Wernisaż cieszył się sporym zainteresowaniem

Fot.Parczewski Dom Kultury

PAR